

Brzeszcze • Jawiszowice • Przecieszyn • Skidziń • Wilczkowice • Zasole

Powrót ojca



fot. Ewa Pawłusiak

Władysław Rusinowicz w dniu urodzin z rodziną. Od prawej: córka Alicja, jej synowa Jolanta, żona Józefa oraz wnuczka Agnieszka.

Rok temu, w dzień 99. urodzin, Władysława Rusinowicza odznaczono Krzyżem Zesłańców Sybiru przyznany przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Od tej pory jubilat marzył już tylko o dożyciu 100 lat. I chociaż przeżycia z tułaczki po dalekiej Syberii co noc wracają we śnie, pan Władysław nie traci siły i pogody ducha. A w recepcie na długowieczność wylicza: dużo cebuli i ...koniaczek na zdrowie.

Najstarszy mieszkaniec naszej gminy, Władysław Rusinowicz z Brzeszcz-Osiedla, 11 maja skończył 100 lat. Dożył sędziwego wieku, choć los nie był dla niego łaskawy. O zdarzeniach sprzed kilkudziesięciu lat opowiada, jakby miały miejsce zaledwie wczoraj. Ze wzrusze-

niem wspomina wrzesień 1939 roku, podziemną działalność w Armii Krajowej, aresztowanie przez NKWD i dramatyczną tułaczkę po Związku Radzieckim. Ciężka praca w łągach wśród mrozów i śniegów Syberii, głód, nieludzkie poniżenie i ogromna tęsknota za najbliższymi do dziś co noc wracają we śnie.

Pan Władysław w czasie dziesięcioletniej tułaczki po dalekiej Syberii odsiadkę odbywał aż w 12 obozach. Najczarniej w jego pamięci zapisał się łagier w Pietrowiczach.

– Tam było piekło na ziemi. Ciężko pracowaliśmy w kopalni złota. W ciągu pięciu miesięcy z 1500 zostało nas tylko 300 zdolnych do pracy. Najbardziej wycieńczonych wywożono z obozu. Mogę się tylko domyślać, co się z nimi potem działo – wspomina ze łzami w oczach Władysław Rusinowicz. – Łagier był na zupełnym odludziu, ze wszystkich stron otoczony tajgą, ucieczka nie wchodziła w rachubę. Nie można było też liczyć na kromkę chleba od cywila. Przychodziły chwile zwątpienia. Coraz częściej myślałem, choć jestem człowiekiem wierzącym, że nie chcę już żyć.

Pan Władysław przetrwał najgorsze. Wolność odzyskał 7 kwietnia 1954 r. Długo nie mógł jednak wrócić w rodzinne strony. Rosjanie niechętnie wydawali potrzebne dokumenty, bo nie chcieli, by więźniowie wyjeżdżali z Syberii i opowiadali o tym, co przeżyli. Poza tym potrzebowali siły roboczej, by dalej kolonizować dziką tajgę. Dzięki pomocy jednego z oficerów radzieckich p. Władysławowi 25 kwietnia 1956 r. udało się opuścić nieprzyjazną Syberię.

Podróż do domu do Lidy na Białorusi trwała prawie miesiąc. Władysław Rusinowicz przemierzył (ciąg dalszy na str. 11)

Łatwo się nie poddam

– Nie ukrywam, że mam lekko przekorną naturę i myślę, że w nowej pracy ta cecha charakteru okaże się przydatna. Zawsze przekonywałam ludzi, że życie jest łatwiejsze i weselsze, kiedy żyjemy razem a nie osobno – mówi nowa dyrektorka Ośrodka Kultury Małgorzata Wójcik. Str. 7.

Wielcy piłkarze na stadionie Górnika

Przed mistrzostwami świata w piłce nożnej wspomnieniami często wracamy do mundialu z 1974 roku, kiedy to reprezentacja Polski pod wodzą wielkiego Kazimierza Górskiego zajęła trzecie miejsce. Dwa lata wcześniej polskie gwiazdy tamtego turnieju zagrały na stadionie Górnika Brzeszcze. Str. 9.

Bijatyka na trybunach

W maju dyżurną wiadomością podawaną przez media były burdy pseudokibiców na polskich stadionach i ulicach miast. Informowano o zajściach w Warszawie, Krakowie, Zabrzu i Katowicach. Nie inaczej było w Brzeszczach, gdzie „kibole” podczas meczu Górnika Brzeszcze z Janiną Libiąż wszczęli między sobą regularną bitwę. Str. 13.

Mały kawałek historii

– Czas biegnie szybko. A my wciąż szukamy pomysłów do pracy i nowych twarzy do naszego Koła. Zapraszamy tych, którzy dysponują wolnym czasem, dobrym głosem i poczuciem humoru – mówiła Jadwiga Wójcik, przewodnicząca Koła Gospodyń Wiejskich w Jawiszowicach podczas uroczystości 45-lecia Koła. Str. 19.

Dziennikarstwo gminne

Na problemy gminy patrzę z zewnątrz. Najczęściej dowiaduję się o nich z naszych dwóch lokalnych gazet. W tym miejscu najczęściej czepiam się radnych. Dziś o tych, którzy rajcom winni patrzeć na ręce, czyli o lokalnych dziennikarzach. Zgodnie z prawem prasowym, dziennikarzem jest każdy, kto zbiera materiały na zlecenie redakcji. Więc z punktu widzenia prawa takim samym dziennikarzem jest Monika Olejnik, Kamil Durczok i student albo emeryt raz w miesiącu przygotowujący kartkę maszynopisu do lokalnej gazety. Pewno niektórzy autorzy nawet o tym nie wiedzą...

Dawno nie przeczytałem tak ciekawego tekstu w OB, jak rozmowa z ks. Franciszkiem Janczym o Radiu Maryja. Tego radia nie słucham, jestem przeciwnikiem mieszanego religii i polityki. Ale irytuje mnie jedno. Każdy, kto wystąpi w obronie Radia Maryja od razu okrzyknięty jest przedstawicielem ciemnogrodu. W Polsce różnej maści intelektualści bronią gen. Jaruzelskiego, choć ten kazał strzelać do Bogu ducha winnych robotników w 1970 r. Są obrońcy karykatur Mahometa, choć wiadomo, że po opublikowaniu takich rysunków, w krajach Islamu będą zamieszki i zginą ludzie. Niektórzy uważają, że zawieszenie męskich genitaliów na krzyżu to tylko dzieło artystyczne, a nie obraza uczuć religijnych. Nawet różnoracy mają więc szanse na znalezienie obrońców działających w imię demokracji i wolności słowa itp. Ale nie Radio Maryja! Co prawda rozgłośnia ojca Tadeusza Rydzyka ma sporo milczących, ale skutecznych popleczników. Znajomy biskup



zdradził mi popularne hasło krążące wśród hierarchów kościoła, a dotyczące ojca dyrektora: „Tadeusza nikt nie rusza”. Wywiad z ks. Janczym to rozmowa o sprawach ogólnych z perspektywy gminy. Takich brakuje w lokalnych gazetach. Z irytacją połączoną z rozbawieniem czytam większość rocznicowych artykułów, które przepisano z różnych encyklopedii. Co roku to samo o wybuchu wojny, zakończeniu wojny, stanie wojennym... Autorzy jakby nie zauważyli, że po pół minucie pobytu w internecie każdy może znaleźć materiał dogłębszy, szerszy i lepiej przygotowany. Oczywiście trzeba ludziom przypominać o ważnych datach. Ale jak piszemy o rocznicy wyzwolenia KL Auschwitz, to warto odnaleźć kogoś, kto wtedy pomagał więźniom? W Brzeszczach żyją jeszcze tacy ludzie. O rocznicy zdobycia Berlina niech opowie człowiek, który pamięta, jak to odebrano w Jawiszowicach. Kto przyniósł informację? Ludzie się cieszyli? Była msza dziękczynna? A może koniec wojny został w Brzeszczach czy Jawiszowicach niezauważony? To chyba ciekawsze niż przepisywanie encyklopedii? A że trudniejsze? Nikt nie mówił, że pisanie do gazet jest rzeczą prostą.

A jeśli już o pisaniu mowa. Spora część publikowanych listów ma

imię i nazwisko do wiadomości redakcji. Oczywiście każdy ma prawo do anonimowości. Sam traktuję to jak świętość. Rozumiem obawę o dekonspirację, gdy ktoś ujawnia afery. Ale jak pisze o dziurach w drodze? Albo ocenia funkcjonowanie władzy w kraju? Przecież to zwykłe tchórzostwo! Pod taką krytyką należy się podpisać. Bo czym ryzykuje autor? Pamiętam z początkowych czasów mej działalności w OB panią redaktor, która najpierw pisała listy z danymi autora do wiadomości redakcji, a potem jako redaktor - publikowała je. No ale mam nadzieję, że takie czasy już się skończyły.

Dzięki Bogu, że w gminie pojawiła się konkurencja dla OB. Gdy jednak czytam Rezonans to widzę, że zamiast konkretnej krytyki często pojawiają się tam nic nie mówiące zdania. No bo co to znaczy, że u wiceburmistrza Włoszka uczciwość sięga aż pod gwiazdy i jeszcze wyżej? Nie rozumiem... Jeśli jest uczciwy - zdanie jest niepotrzebne. Jeśli nie jest uczciwy - nadal nie wiem dlaczego? Chciałbym przeczytać o

konkretnych zarzutach. Podobne przykłady można mnożyć i w OB i w Rezonansie.

Panie i panowie dziennikarze! Zamiast bawić się w puszczanie oka do czytelników (że niby oni zrozumieją o co chodzi i wiedzą jak to jest z uczciwością np. wiceburmistrza), walcie kawę na ławę. Tak, żebym ja (i część mniej bystrych mieszkańców gminy) też zrozumiał.

Od miesiący w obu gazetach toczy się dyskusja o cenie wody. Dlaczego żadna z redakcji nie zaprosiła na debatę przedstawicieli urzędu miasta i szefa wodociągów? Wreszcie poznalibyśmy jasno przedstawione racje obu stron. A tak, to spora część ludzi nie ma pojęcia o co tak naprawdę chodzi i kto ma rację? No chyba, że część piszących zamiast o dziennikarstwie, myśli o zdobyciu mandatów radnych? Bo przecież wybory samorządowe coraz bliżej. Założę się, że w najbliższym czasie chętnych do bycia dziennikarzami zacznie masowo przybywać.

Jarosław Rybak

24 czerwca 2006



Pod Patronatem
Burmistrza Brzeszcz

START: IO⁰⁰ - Park Miejski, ul. Dworcowa

META: I2⁰⁰ - Stadion KS „Górnik”

SPRZEDAŻ PAKIETÓW: od 04.06.2006

- Ośrodek Kultury
- Basen „Pod Platanem”
- Hala Sportowa
- Domy Ludowe i Świetlice OK

ZAPRASZAMY

odgłosy
Brzeszcz

MIESIĘCZNIK LOKALNY

Wydawca: Ośrodek Kultury, ul. Narutowicza 1, 32-621 Brzeszcze, tel/fax.: 2111-490, 2111-391, wew. do redakcji: 25, e-mail: odglosy.brzeszcz@wp.pl

Redaguje zespół w składzie:

JACEK BIELENIN - redaktor naczelny

EWA PAWLUSIAK - redaktor, sekretarz

Redakcja mieści się w Ośrodku Kultury. Nie zamówionych materiałów redakcja nie zwraca oraz zastrzega sobie prawo do ich skracania i zmiany tytułów.

Druk: Oficyna Drukarska Z. Spyry, Pszczyna, ul. Piastowska 26, tel. 2102213.

Sprzedają działki

Końcem czerwca Urząd Gminy w Brzeszczach ogłosi pierwsze przetargi na kupno działek przy ul. Daszyńskiego.

Uchwały w sprawie sprzedaży działek na dawnym Ruchu II w Jawiszowicach podjęła Rada Miejska podczas kwietniowej sesji. Spośród sześciu działek o łącznej powierzchni ponad 28 tys. m², pięć jest niezabudowanych, na jednej zaś stoi budynek stołówki.

Z działkami na Ruchu II władze gminy wcześniej wiązały duże nadzieje. Powstały pomysły utworzenia w tym miejscu Europejskiej Strefy Inwestycyjnej czy parku przemysłowego.

- Niestety w tym momencie nie ma większych szans na zdobycie pieniędzy na utworzenie parku przemysłowego - mówi burmistrz Teresa Jankowska. - Duży inwestor zainteresowany jest działkami o powierzchni np. 30 hektarów. Te, które posiadamy na Ruchu II są mniejsze. Nasza oferta skierowana jest przede wszystkim do małych i średnich przedsiębiorców. Będzie to dla nas również test na to, jakie jest zainteresowanie tego typu powierzchniami.

Zgodnie z gminnym planem zagospodarowania przestrzennego działki przy ul. Daszyńskiego mogą być przeznaczone pod usługi nieuciążliwe. Więcej informacji na temat oferowanych działek można uzyskać w Wydziale Mienia Komunalnego Urzędu Gminy.

JaBi

Informacja

Przypominamy pracownikom KWK „Brzeszcze-Silesia”, że realizacja pracowniczych talonów węglowych za rok 2006, jest możliwa tylko do końca września br.

Natomiast talony węglowe pobierane przez emerytów i rencistów są ważne do końca 2006 roku.

W celu uniknięcia kolejek w miesiącu wrześniu, zachęcamy do realizacji deputatów węglowych w miesiącach letnich, zwłaszcza w czerwcu.

Obecnie kopalnia dysponuje węglem deputatowym, we wszystkich sortymentach handlowych, który charakteryzuje się doskonałymi właściwościami spalania, zwłaszcza w przydomowych kotłowniach.

Centrum Informacji KWK „Brzeszcze-Silesia”

Informacja

Urząd Gminy w Brzeszczach informuje, że istnieje możliwość oddania w najem w trybie bezprzetargowym hali warsztatowej o pow. użytkowej 2 055,90 m², położonej w Brzeszczach przy ul. Ofiar Oświęcimia. Wymieniona hala wyposażona jest w suwnicę. Szczegółowych informacji na temat oddania w najem hali można uzyskać w Wydziale Mienia Komunalnego Urzędu Gminy w Brzeszczach, ul. Kościelna 4, osobiście w godzinach pracy Urzędu lub telefonicznie (032) 77 28 570, 77 28 573.

Ogłoszenia drobne

- Podejmę się pracy opiekunki do dziecka lub starszej osoby albo sprzątaczk domowej, tel. (032) 737-23-95.
- Nagrobki - najtańsze, najładniejsze, raty. Zbigniew Kasperczyk, Polanka Wielka ul. Południowa 132; tel. (033) 845-80-14, kom. 0509-327-258.
- Kupię działkę budowlaną na terenie Brzeszcz i Jawiszowic, tel. 0501 266 820.
- Sprzedam mieszkanie własnościowe M-4 (3 pokoje, kuchnia, łazienka + przedpokój) o pow. użytkowej 55,6 m², przy ul. Szymanowskiego w bloku nr 2; tel. (032) 737 45 73.

Parking i chodnik

Zakończono budowę parkingu przy ul. Konopnickiej. W maju powstał też w Brzeszczach-Borze nowy chodnik wraz z odwodnieniem. Odbiór techniczny tych inwestycji przewidziany jest na połowę czerwca. Natomiast do 29 września potrwa remont ul. Mickiewicza.

Roboty budowlane przy ul. Konopnickiej wyniosły 37,2 tys. zł. Na 310 metrach kwadratowych betonowej kostki brukowej powstało 17 miejsc parkingowych, w tym jedno dla osób niepełnosprawnych. Głębokość parkingu z uwagi na wymaganą odległość 10 metrów od okien budynku, powiększona została o 2 metry i wynosi 7 metrów.

Przy ul. Konopnickiej powstało 17 miejsc parkingowych.

Budowa chodnika z odwodnieniem przy ul. Borowej na odcinku od skrzyżowania z ul. Bór do skrzyżowania z ul. Grzybową kosztowała 223,5 tys. zł. Na długości 2,60 mb chodnika o szerokości 1,50 mb położono 447 metrów kwadratowych betonowej kostki brukowej. Pod jezdnią i chodnikiem

zabudowano 12 studzienek kanalizacji deszczowej i 7 wpustów ulicznych.

W maju ruszył remont ul. Mickiewicza, który obejmie budowę nowego odcinka jezdni z chodnikiem jednostronnym, od ul. Wyspiańskiego do Alei Dworskiej (obecna droga jednokierunkowa pozostanie ciągiem pieszym) oraz przebudowę ulicy od skrzyżowania z ul. Dworcową do skrzyżowania z ul. Wyspiańskiego i od skrzyżowania z Aleją Dworską do skrzyżowania z ul. Turystyczną.

W tegorocznym budżecie na realizację tej inwestycji zabezpieczono środki w wysokości 1 mln 450 tys. zł. Już w ub. roku przebu-



dowano linię elektryczną w rejonie ul. Aleja Dworska. Na te roboty wydano 107 tys. zł. Na przełomie kwietnia i maja wykonano zabezpieczenie na sieci gazowej i wodociągowej oraz dodatkowe wpusty uliczne.

EP

Informacja

Dotycząca zwrotu podatku akcyzowego zawartego w cenie oleju napędowego wykorzystywanego do produkcji rolnej.

W dniu 10 marca 2006 r. Sejm RP uchwalił ustawę o zwrocie podatku akcyzowego zawartego w cenie oleju napędowego wykorzystywanego do produkcji rolnej (Dz.U. nr 52., poz. 379.) W roku bieżącym rolnikom przysługuje jednorazowy zwrot podatku akcyzowego. Wnioski będzie można składać do właściwego dla położenia gruntów rolnych wójta, burmistrza w terminie od dnia 1 września do 30 września 2006 r. Do wniosku, którego druk będzie dostępny w informatorium Urzędu Gminy, należy dołączyć faktury VAT lub ich potwierdzone kopie, dokumentujące zakup paliwa od dnia 1 stycznia 2006 r. Zwrot podatku będzie wypłacany w terminie od 1 listopada do 30 listopada 2006 r. przelewem lub w kasie Urzędu Gminy na podstawie decyzji burmistrza gminy.

Terminy składania wniosków w latach przyszłych zostały ustawowo ustalone na okres od 1 marca do 31 marca i od 1 września do 30 września danego roku. Zwrot podatku będzie następował odpowiednio od 1 maja do 31 maja i od dnia 1 listopada do dnia 30 listopada danego roku, za olej napędowy zakupiony w okresie 6 miesięcy poprzedzających miesiąc, w którym został złożony wniosek.

OGŁOSZENIE O PRZETARGACH

Burmistrz Brzeszcz ogłasza przetargi ustne nieograniczone na sprzedaż niżej opisanych nieruchomości położonych w Brzeszczach

Lp.	Nr działki	Pow. (w m.kw.)	Nr KW	Cena wywoławcza	Wysokość wadium	Godzina przetargu
1	2	3	4	5	6	7
1	1505/61	5952	42031	150 100,00 zł	15 010,00 zł	10 ⁰⁰
2	1505/73	2582	44654	65 100,00 zł	6 510,00 zł	10 ⁰⁰

* wylicytowana cena nabycia nieruchomości zostanie powiększona o 22% VAT

1. Nieruchomość oznaczona w ewidencji gruntów numerem działki pgr 1505/61 o powierzchni 5952 m² jest działką niezabudowaną, położoną w Brzeszczach przy ulicy Ofiar Oświęcimia, zapisaną w księdze wieczystej Kw Nr 42031 prowadzonej w Sądzie Rejonowym, Wydział V Ksiąg Wieczystych w Oświęcimiu, stanowiącą własność Gminy Brzeszcze.

Wymieniona działka w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego obszaru Gminy Brzeszcze w odległości do 10 m od osi ulicy Ofiar Oświęcimia leży w obszarze między liniami rozgraniczającymi ulicy głównej oznaczonym symbolem G 1x2, reszta w obszarze przeznaczonym dla usług i przemysłu oznaczonym symbolem B.107.UP

2. Nieruchomość oznaczona w ewidencji gruntów numerem działki pgr 1505/73 o powierzchni 2582 m² jest działką niezabudowaną, położoną w Brzeszczach przy ulicy Piekarskiej, zapisaną w księdze wieczystej Kw Nr 44654 prowadzonej w Sądzie Rejonowym, Wydział V Ksiąg Wieczystych w Oświęcimiu, stanowiącą własność Gminy Brzeszcze.

Wymieniona działka w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego obszaru Gminy Brzeszcze leży w obszarze przeznaczonym dla usług i przemysłu oznaczonym symbolem B.107.UP

3. Nieruchomości nie są obciążone prawem osób trzecich.

4. Przetargi ustne nieograniczone na sprzedaż nieruchomości wymienionych w tabeli w wierszach od 1 do 2, odbędą się w budynku Urzędu Gminy w Brzeszczach, ul. Kościelna 4, w dniu **20 czerwca 2006r.** w godzinach ustalonych w tabeli w kolumnie 7.

5. Przetargi zostaną przeprowadzone zgodnie z Rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 14 września 2004 r. w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości (Dz. U. z 2004 r. Nr 207 poz. 2108) i Regulaminem przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości stanowiących własność Gminy Brzeszcze, zatwierdzonym Zarządzeniem Burmistrza Brzeszcz nr 38/2005 z dnia 30 września 2005 r.

6. Warunkiem przystąpienia do przetargu jest:

Wpłacenie wadium, przelewem na konto Urzędu Gminy w Brzeszczach (nr konta: **44844610162002007523740005 BS O/Brzeszcze**), lub gotówką w kasie Urzędu Gminy najpóźniej do dnia **14 czerwca 2006 r.**

W przypadku wpłaty wadium przelewem, za wpłatę wadium uważa się wpływ pieniędzy na konto Urzędu Gminy w Brzeszczach.

Uwaga! Wpłacenie wadium w wysokości 21 520,00 zł upoważnia do brania udziału w dwóch przetargach ustnych nieograniczonych na sprzedaż nieruchomości wymienionych w tabeli w wierszach od 1 do 2.

Wpłacone wadium zostanie zwrócone uczestnikom przetargu nie później niż przed upływem 3 dni od dnia zamknięcia lub odwołania przetargu, za wyjątkiem uczestnika, który przetarg wygra, a wpłacone przez niego wadium zostanie zaliczone na poczet ceny nabycia nieruchomości. Wylicytowana kwota musi zostać wpłacona przez nabywcę przed zawarciem aktu notarialnego.

W przypadku uchylenia się osoby, która wygra przetarg od zawarcia umowy notarialnej wadium przepada na rzecz Gminy Brzeszcze.

Wszystkie koszty związane z przeniesieniem prawa własności nieruchomości ponosi nabywca. Nabycie nieruchomości przez cudzoziemców wymaga zezwolenia wydane go przez Ministra Spraw Wewnętrznych w drodze decyzji administracyjnej za zgodą Ministra Obrony Narodowej.

Szczegółowych informacji na temat nieruchomości będącej przedmiotem przetargu i regulaminu przetargu udziela Wydział Mienia Komunalnego Urzędu Gminy w Brzeszczach ul. Kościelna 4, telefon (0-32) 77 28 570, 77 28 571.

Gmina Brzeszcze zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podawania przyczyny.

Amazonki odbiorą nagrodę

Wśród laureatów powiatowego konkursu na „Najlepsze inicjatywy lub projekty realizowane przez organizacje pozarządowe w 2005 r.” znalazło się brzeszczańskie stowarzyszenie „Amazonki”. Za projekt „Wszystko dla zdrowia - powrót do pełnego życia, szerzenie i promocja profilaktyki onkologicznej” otrzyma nagrodę finansową - 750 zł.

Brzeszczańskie „Amazonki” w ubiegłym roku zorganizowały w gminie Różową Sobotę, która dla wielu kobiet okazała się sygnałem do leczenia. W szkołach i zakładach pracy na terenie powiatu organizują prelekcje i szkolenia samobadania

Ogólnokształcących w Kętach, Powiatowym Zespole nr 6 Szkół Zawodowych i Ogólnokształcących w Brzeszczach oraz Powiatowym Zespole nr 7 Szkół Agrotechnicznych i Zawodowych w Jawiszowicach. Dotarły również do emerytowanych nauczycielek z Brzeszcz oraz do pań z Koła Gospodyń Wiejskich w Borze i Porębie Wielkiej. Prowadzą wolontariat w szpitalu i włączają się w organizację imprez w środowisku. Na Mistrzostwach Polski w Łęcznictwie Amazonki w Poznaniu zostały najlepszymi łęczniczkami, pokonując 28 drużyn.

Nagrody w konkursie otrzymały również Towarzystwo Miłośników Ziemi Zatorskiej - 1500 zł. za projekt



W ubiegłym roku „Amazonki” przywiozły z Poznania puchar za zwycięstwo w zawodach łęczniczych.

„Chronimy zabytki w naszym mieście, dziedzictwo naszych przodków” oraz Stowarzyszenie Lokalne Salezjańskiej Organizacji Sportowej Rzeczpospolitej Polskiej Zasołe w Oświęcimiu za projekt „Podwórka pełne radości i sportu”.

Nagrody laureatom zostaną wręczone 10 czerwca w Oświęcimskim Centrum Kultury podczas Forum Organizacji Pozarządowych.

EP

W grupie siła

Organizacje pozarządowe z gminy Brzeszcze ukonstytuowały Radę Programową Forum Organizacji Pozarządowych.

W skład Rady Programowej weszło siedem osób: Jerzy Borowczyk ze stowarzyszenia „Cyklista”, Krzysztof Dadak z OSP Jawiszowice, Zbigniew Kozak ze stowarzyszenia „Siódemka”, Maria Mikler ze stowarzyszenia „Amazonki”, Krzysztof Matyjasik ze stowarzyszenia „Linqua”, Barbara Wąsik ze stowarzyszenia „Brzost” oraz Krzysztof Załwowski z Fundacji Pomocy Społecznej, którego wybrano przewodniczącym Rady Programowej.

- Idea powstania Rady Programowej Forum Organizacji Pozarządowych jest pełne wykorzystanie potencjału jakim dysponują poszczególne organizacje - mówi Krzysztof Załwowski. - Rada ma jednoczyć w ramach jednego projektu interdyscyplinarnego kilka organizacji. Grupa organizacji ma bowiem większe szanse na pozyskanie pieniędzy z konkursów grantowych aniżeli pojedyncza organizacja. Przykładem może być projekt „W domu Andersena”, który był realizowany przez stowarzyszenie „Olimp” wspólnie z Ośrodkiem Kultury.

Przedstawiciele organizacji pozarządowych przyjęli też Kartę Zasad Działania Organizacji Pozarządowych, wzorowaną na podobnej, obowiązującej na szczeblu ogólnopolskim.

jack

Podjazd po 5 latach

Dzieciom niepełnosprawnym ze Stowarzyszenia „Olimp” brak podjazdu do siedziby przy ul. Kosynierów od pięciu już lat utrudnia korzystanie z pomieszczeń rehabilitacyjnych.

Wszystko wskazuje na to, że rodzicom dzieci ze Stowarzyszenia na rzecz Dzieci Niepełnosprawnych „Olimp”, które działa od 2001 r. uda



Po pięciu latach starań podopieczni „Olimpu” będą mieli podjazd przy wejściu do siedziby stowarzyszenia.

się w tym roku wreszcie zbudować podjazd dla swoich pociech. Pokonanie barier architektonicznych, choć nasza gmina realizuje program „Gmina bez barier” nie jest łatwe. Z Urzędu Gminy stowarzyszenie może dostać jedynie środki na pomoc specjalistyczną tj. rehabilitację psychologiczną i ruchową. Inne środki pozyskuje uczestnicząc w konkursach i grantach ogłaszanych przez instytucje i urzędy. Musi je jednak wykorzystywać na określone w konkursie cele.

- Liczyliśmy, że uda się nam uzyskać pomoc z Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Oświęcimiu - mówi prezes stowarzyszenia „Olimp” Bronisława Korczyk. - Wystosowaliśmy wniosek, dołączając wstępny kosztorys. Dostaliśmy odmowną odpowiedź, bo stowarzyszenie nie może skorzystać z pomocy tej instytucji na ten konkretny cel. Jedynie składając ofertę w konkursie możemy liczyć na dofinansowanie turnusów rehabilitacyjnych i wyjazdów rekreacyjno-turystycznych. Zdecydowaliśmy, że wykonamy podjazd sami, ale to byłaby samowolka. Konieczny był projekt, a ten też kosztuje oraz pozwolenie ze Starostwa. Na szczęście spotkaliśmy życzliwych ludzi. W bardzo krótkim terminie i bezpłatnie projekt wykonał nam inż. Janusz Baran, za co serdecznie mu dziękujemy. Pomoc w załatwianiu formalności okazali również radni Maria Wilgus i Krzysztof Bielenin z Nowej Kolonii.

Zanim dokumenty trafiły do Starostwa Powiatowego w Oświęcimiu, zarząd stowarzyszenia musiał napisać oświadczenie do Urzędu Gminy, że sam pokryje wszystkie koszty związane z wykonaniem podjazdu. Pojawił się jednak problem, bo na przeszkodzie stanął przyłęcz wody, który jest usytuowany akurat w miejscu zaplanowanego podjazdu. Dokumentacja wróciła więc do Urzędu w Brzeszczach.

- Burmistrz gminy Teresa Jankowska wyraziła zgodę na poniesienie przez gminę kosztów przebudowy przyłęcza wody, po wcześniejszym uzgodnieniu z RPWiK Tychy - mówi Roman Senkowski z Wydziału Mienia Komunalnego Urzędu Gminy w Brzeszczach.

Tym sposobem, po pięciu latach 70 podopiecznych Stowarzyszenia „Olimp” już latem będzie miało podjazd.

EP

Niepokonani na wieżowcu

Organizowane po raz trzeci w Oświęcimiu zawody pożarnicze „Wieżowiec 2006” zakończyły się zwycięstwem strażaków z OSP Brzeszcze. Tuż za nimi uplasowali się druhowie z OSP Jawiszowice.

W gronie 19 startujących dwuosobowych zespołów brzeszczanie zajęli trzy pierwsze miejsca. Najwyższy stopień podium zajął zespół w składzie: Paweł Maślanka i Tomasz



Strażacy z Brzeszcz najszybciej pokonali trasę wieżowca Firmy Chemicznej „Dwory”.

Mrowczyk uzyskując czas 1 min. 14,40 s. Drugie miejsce wywalczyli Paweł Siuta i Paweł Bielenin wyprzedzając Adama Szrombę i Adriana Walczyka. Na miejscach - czwartym, szóstym, siódmym i ósmym uplasowały się zespoły z Jawiszowic: Dominik Tabiś i Jerzy Dziedzic (4 m.), Mariusz Jarosz i Przemysław Gołek (6 m.), Piotr Fajferk i Rafał Górecki (7 m.), Zbigniew Krawczyk i Marcin Andrzejczak (8 m.).

Startujące zespoły wyposażone w maski i butle tlenowe, pokonywały

jedenastą pięter oświęcimskiego wieżowca Firmy Chemicznej „Dwory”.

- Konkurencja była bardzo ciężka - mówi Marek Kopijas, startujący dowódca ekipy z Brzeszcz, który z Arturem Tobiczkiem zajął wysokie 5. miejsce. - Wążący 30 kg sprzęt, trudna technicznie trasa i narastające z każdym piętrem zmęczenie były naszymi głównymi przeciwnikami.

Strażacy przygotowując się do zawodów wiele godzin spędzili na ćwiczeniach w obiektach KWK „Brzeszcze-Silesia”. W podziemnej komorze, gdzie na co dzień ćwiczą

ratownicy górniczy, spędzili wiele godzin, poprawiając wytrzymałość i doskonałość umiejętności pracy w trudnych warunkach.

Prezes OSP Brzeszcze Kaziemierz Maślanka i naczelnik Marek Wyrobek nie kryją zadowolenia: - To wielki sukces, za

który dziękujemy przede wszystkim startującym druhom strażakom i ich opiekunom. Dziękujemy również dyrektorowi KWK „Brzeszcze-Silesia” Zenonowi Malinie za przychylność i współpracę, bez której nie byłby możliwy sukces naszej OSP.

Do podziękowań dla dyrektora Maliny dołączają się również prezes i naczelnik jawiszowickiej straży.

EP

Podziękowanie

Fundacja Pomocy Społecznej w Brzeszczach wraz z jej podopiecznymi pragnie wyrazić ogromną wdzięczność za udzielone jej wsparcie, poprzez przekazanie 1% podatku.

Zaufanie, jakim nas Państwo obdarzyliście, jest bodźcem i ogromną zachętą do dalszej pracy na rzecz dzieci i młodzieży z naszej gminy.

Jesteśmy pod dużym wrażeniem faktu, iż wielu z Państwa zdecydowało się na udzielenie nam swoistego kredytu w sytuacji, gdy dokonując odpisu, należał się Wam

zwrot środków z Urzędu Skarbowego. To dla nas wyraz ogromnego zaufania, a tym samym powód do równie dużej satysfakcji.

Całkowita wartość 1% odpisu podatkowego, przekazanego Fundacji Pomocy Społecznej w Brzeszczach przez mieszkańców naszej gminy, wyniosła 4623,60 zł. Kwotę tę otrzymaliśmy od blisko 80 osób. Liczba ta stanowiła aż połowę wszystkich osób wpłacających z tego tytułu.

Jeszcze raz wszystkim Państwu z całego serca dziękujemy.

**Z wyrazami szacunku
Zarząd Fundacji**

Ogłoszenie

Gminny Zarząd Edukacji organizuje półkolonie dla uczniów szkół podstawowych naszej gminy, w wieku od 8 do 11 lat.

I turnus

- Czas trwania: 17-28 lipca 2006 r.
- Miejsce: Przedszkole Publiczne w Jawiszowicach

II turnus

- Czas trwania: 1-14 sierpnia 2006 r.
- Miejsce: Przedszkole Publiczne nr 5 w Brzeszczach

W programie: nauka pływania, nauka języka angielskiego, gry i zabawy, zajęcia plastyczne, muzyczne, wycieczka turystyczna.

Posiłki: obiad.

Zapisy (wypełnienie karty uczestnika oraz wpłata 60,00 zł.) w Gminnym Zarządzie Edukacji w dniach od 19-30 czerwca 2006 r. w godzinach od 8.00 - 14.00.

Ilość miejsc ograniczona
Serdecznie zapraszamy.

Zachwalali małą ojczyznę

Gimnazjum nr 1 im. ks. Jana Twardowskiego w Brzeszczach zakwalifikowało się do III - finałowego etapu ogólnopolskiego programu wychowania patriotycznego i społecznego „Moja Mała Ojczyzna”.

Program „Moja Mała Ojczyzna” jest częścią projektu pn. „Ruch rzeźbi umysł, serce i ciało” realizowanego przez Stowarzyszenie „Parafiada” z Warszawy. Jego celem jest pogłębianie świadomości i postaw patriotycznych, wzmocnienie więzi i



Reprezentanci G1 i ich opiekunowie.

odpowiedzialności za swoją małą ojczyznę oraz pozyskanie wiedzy i pobudzenie inicjatywy do propagowania zachowań prospołecznych.

Do programu zaproszono młodzież ze szkół wszystkich poziomów nauczania, przedstawicieli parafii, ośrodków szkolno-wychowawczych, domów dziecka, świetlic oraz innych ośrodków młodzieżowych z województw: małopolskiego, mazowieckiego, śląskiego i wielkopolskiego.

- W I etapie, realizowanym od 31 grudnia 2005 r. do 28 lutego 2006 r., uczniowie naszej szkoły opracowali album o gminie, który

ukazywał lokalne zwyczaje, tradycje, przyrodę, ciekawe obiekty, a ilustrowany był zdjęciami i rysunkami wykonanymi przez uczniów - mówi nauczyciel G1 Małgorzata Szlagór. - Drugi etap trwał od 6 marca do 24 kwietnia. Uczniowie przygotowali prezentację multimedialną o „swojej małej ojczyźnie - Małopolsce”. Oprócz najważniejszych informacji zamieścili w niej filmy, nagrania i zdjęcia.

10 marca ogłoszono wyniki pierwszego etapu, w którym oceniono 727 prac przygotowanych przez 3136 uczniów z 452 szkół. W II etapie wzięło udział 1068 uczestników.

III etap konkursu odbędzie się w Warszawie w dniach od 1 do 9 lipca w ramach Finałów XVIII Międzynarodowej Parafiady Dzieci i Młodzieży. Uczestnicy będą rozwiązywać test z wiedzy o Warszawie, przygotowując prezentację sceniczną na podstawie slajdów z II etapu z możliwością wzbogacenia jej

np. o taniec regionalny, piosenkę, wiersz lub inne formy artystyczne, charakterystyczne dla regionu.

Z całej Małopolski do finału zakwalifikowały się 3 szkoły (po jednej z każdego poziomu nauczania): Szkoła Podstawowa w Michałowcu, Gimnazjum nr 1 w Brzeszczach oraz Zespół Szkół nr 3 w Bochni.

W składzie drużyny G1 byli uczniowie klasy III f: Barbara Fajfer, Anna Łysek, Kamil Pasternak i Karolina Uroda. Nad przygotowaniem i realizowaniem poszczególnych zadań czuwały nauczycielki - Małgorzata Szlagór oraz Stanisława Ewa Jabłońska. jack

Goście z Toskanii

Od 15 do 19 maja w Przecieszynie gościli uczniowie i nauczyciele ze szkoły w Londzie we Włoszech. Ich wizyta była uwieńczeniem akcji eTwinning „Europejska Współpraca Szkół”.

Londra to dwutysięczne miasteczko leżące 35 km od Florencji w Toskanii. Do Przecieszyna przyjechało 14 uczniów, 3 nauczycieli, dyrektor szkoły i burmistrz miasta. Wszyscy zamieszkali w domach

swoich kolegów i koleżanek z Przecieszyna. Podczas pięciodniowej wizyty odwiedzili Urząd Gminy w Brzeszczach, zwiedzili Muzeum Auschwitz-Birkenau, Wieliczkę oraz Wadowice.

Był też czas na pływanie na basenie „pod Platanem”.

- Na początku roku szkolnego razem z Radą Pedagogiczną zainteresowaliśmy się programem „Europejska Współpraca Szkół” i zarejestrowaliśmy naszą szkołę na stronie internetowej eTwinning'u - mówi dyrektor Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Przecieszynie Maria Polak. - eTwinning jest główną akcją unijnego programu eLearning. Jest wsparciem dla szkół, które chciałyby współpracować ze szkołami partnerskimi z innych krajów za pomocą Internetu. Bardzo szybko nawiązaliśmy kontakt i współpracę z włoską szkołą Istituto Comprensivo „Desiderio de Settignano” z Londy. Wspólnie realizujemy projekt pod nazwą „Odbudujmy naszą przeszłość”.

W lutym obydwie placówki otrzymały od centralnego biura akcji eTwinning odznakę za swoje partnerstwo. Materiały potrzebne do zrealizowania projektu zgromadzili nauczyciele i uczniowie obu szkół. W realizację przedsięwzięcia włączyli się również rodzice uczniów i mieszkańcy Przecieszyna. Dzieci przeprowadzały

wywiady ze starszymi mieszkańcami regionu, na lekcjach plastyki malowały obrazy przedstawiające ich wyobrażenia o wojnie i pokoju, a także obrazy ilustrujące słowa: pokój, wojna, zło i dobro. Wszyscy zbierali pamiątki, stare fotografie i dokumenty z okresu II wojny światowej.

- Zgromadzone materiały umieściliśmy na stronie internetowej - mówi Maria Polak. - Dzieci pisały e-maile do swoich kolegów z Londy, wymieniali się również informacjami o sobie, swoich szkołach i miejscowościach. Zorganizowana została również konferencja głosowa za pomocą Internetu. Językiem ko-



Uczniowie z Włoch spędzili w Przecieszynie pięć dni.

munikacji jest język angielski. Dzięki realizacji projektu dzieci poznały lepiej historię swojego regionu, zapoznały się z historią partnerskiej szkoły z Londy i przekonały się, że komputer służy nie tylko do zabawy, ale również do komunikacji i szukania informacji. Próbowali wykorzystać swoją wiedzę językową w czasie tłumaczeń tekstów i pisanie maili.

Ze strony Zespołu Szkolno-Przedszkolnego koordynatorem projektu jest Maria Zaor, a ze strony szkoły z Londy Maria Pina Magliocca.

JaBi

Ogłoszenie

20 czerwca 2006 r. o godz. 16.00 w siedzibie Stowarzyszenia Linqua przy ul. Kosynierów 8 (były Urząd Gminy) odbędzie się spotkanie Zarządu Stowarzyszenia Linqua.

Na spotkanie zapraszamy uczestników nieformalnych grup młodzieżowych w wieku 15-25 lat z terenu gminy Brzeszcze, w celu nawiązania współpracy przy realizacji Programu Komisji Europejskiej „Młodzież”

Prezes Stowarzyszenia Lingua
Bożena Sobocińska

Uczniowie Gimnazjum nr 1 im. ks. Jana Twardowskiego w Brzeszczach brali udział w Konkursie Matematycznym, organizowanym przez Zespół Liceów im. Marii Skłodowskiej-Curie w Czechowicach-Dziedzicach.

Uczestnikami konkursu byli uczniowie gimnazjów śląskich oraz gimnazjaliści naszej szkoły, jako jedyni przedstawiciele Ma-

łopolski. W konkursie startowało 68 osób.

Uczniowie G1 zajęli trzy pierwsze miejsca i zostali wyróżnieni. I miejsce zajął Ariel Papuga, II miejsce Bartłomiej Sanak, a III miejsce Sabina Marusza.

Gratulujemy uczniom oraz nauczycielce pani Leokadii Malec, która przygotowywała uczniów do konkursu. Życzymy im dalszych sukcesów matematycznych.

K.N.

Łatwo się nie poddam

- Animator kultury nie może się obrażać, poddawać, szybko rezygnować ze swoich pomysłów. Nie ukrywam, że mam lekko przekorną naturę i myślę, że w nowej pracy ta cecha charakteru okaże się przydatna. Zawsze przekonywałam ludzi, że życie jest łatwiejsze i weselsze, kiedy żyjemy razem a nie osobno - mówi nowa dyrektorka Ośrodka Kultury Małgorzata Wójcik.



Małgorzata Wójcik jest rodowitą jawiszowianką. Dotychczas pracowała w gminnej oświacie. Najpierw, w latach 1983-1990 w ówczesnym Wydziale Oświaty Urzędu Gminy w Brzeszczach, następnie od 1991 r. do 1997 r. w Szkole Podstawowej w Jawiszowicach, a od 1998 r. w Gminnym Zarządzie Edukacji na stanowisku kierownika Działu Organizacyjnego. Posiada dyplom pedagoga ze specjalnością animacja społeczno-kulturalna Uniwersytetu Śląskiego w Cieszynie. Stanowisko dyrektora Ośrodka Kultury obejmie 1 sierpnia 2006 r.

Jacek Bielenin: Jaki jest pani pomysł na kierowanie Ośrodkiem Kultury?

Małgorzata Wójcik: Aktywne słuchanie innych to moje przesłanie. Warunkiem udziału w konkursie było opracowanie koncepcji pracy według metody Centrum Aktywności Lokalnej. Najważniejsze w tej metodzie hasła to dialog - słuchamy oczekiwań i inicjatyw, animacja - przestajemy „robić” a zaczynamy „wspierać” i partnerstwo - współpraca z szeroko rozumianym środowiskiem lokalnym. W swojej koncepcji pracy w pierwszej kolejności zapropo- nowałam współpracę z młodzieżą, środowiskiem ludzi nieczynnych zawodowo oraz kobietami bezrobotnymi, ponieważ takich jest w Brzeszczach bardzo dużo.

Na pewno nie odkrywam niczego nowego. Ośrodek Kultury już od dłuższego czasu pracuje metodą CAL, więc te wszystkie środowiska już po części się realizują. Chciałabym jednak poszerzyć ofertę dla tych trzech grup, zaprosić je do współpracy i poprzez nie do-

trzeć również do rodziców młodzieży czy współmałżonków kobiet.

Czy w ofercie Ośrodka Kultury pojawią się nowe przedsięwzięcia, pani autorskie pomysły?

Trudno nazwać to moim autorskim pomysłem, ale chciałabym uruchomić w Brzeszczach Uniwersytet Trzeciego Wieku. Od dawna marzę o powstaniu samopomocowego „Klubu Kobiet po 40”. O autorstwie możemy mówić przy realizacji napisanego przeze mnie projektu pn. „Obcych znać dobrze jest, swoich obowiązków”. Projekt ten opiera się na poznaniu i współpracy z miejscowymi twórcami. To już się dzieje, ale chciałabym tę współpracę poszerzyć i zintensyfikować.

Kiedy te pomysły wprowadzi pani w życie?

Uniwersytet Trzeciego Wieku może zainaugurować działalność już 1 października, równo z rokiem akademickim.

Osoby zainteresowane zajęciami na UTW zaprosimy na inauguracyjny wykład. Zaczęlibyśmy właśnie od wykładów, a później konkretne pomysły na urozmaicenie zajęć, mogliby zaproponować sami słuchacze UTW. Na pewno będzie obsługa komputera i korzystanie z Internetu.

A co zaproponuje pani młodzieży?

Myślę, że w pierwszej kolejności wystu- chamy czego oczekuje młodzież. Trudno bo- wiem narzucać coś odgórnie. Na pewno ocze- kuje się więcej świetlic młodzieżowych. Miejsc, w których młodzi ludzie mogliby się spotykać i dyskutować. Młodzież świetnie rozumie nowe technologie, umie je wykorzystać, więc może spróbujemy - to pomysł wybiegający w przyszłość - uruchomić internetową telewizję lokalną. Natomiast moim celem będzie stwo- rzenie studium teatralnego prowadzonego przez profesjonalistę. Chciałabym, by teatr nie- pokoił, dawał nadzieję, poruszał ważne dla

młodzieży problemy. A mamy w gminie zdolną młodzież, właśnie z takimi zaintereso- waniami.

Nie boi się pani wyzwania, przed którym wkrótce stanie?

W trakcie rozmowy konkursowej dysku- towałam o tym, że to co proponuję już było, nie zawsze się udawało i może znowu się nie udać. Ale ja jestem animatorem. A animator kultury nie może się poddawać, obrażać czy szybko rezygnować ze swoich pomysłów. Nie ukrywam, że mam lekko przekorną naturę i myślę, że w nowej pracy ta cecha charakteru okaże się przy- datna. Zawsze przekonywałam ludzi, że życie jest łatwiejsze i weselsze, kiedy żyjemy razem a nie osobno. Ciągłe aktywizowałam ludzi, za- praszałam na spotkania klasowe czy rodzinne. Jako przewodnicząca Rady Rodziców w SP Ja- wiszowice zorganizowałam wiele zabaw syl- westrowych, zimowiska dla dzieci - wtedy je- dyne w powiecie, spotkania rodziców z psychologiem. Kierunek studiów, który ukoń- czyłam uporządkował moją wiedzę, połączył praktykę z teorią. Stąd moja odwaga i chęć udziału w konkursie na stanowisko dyrektora Ośrodka Kultury. Jestem przekonana do tezy, że dyrektor pracuje głównie poprzez innych ludzi. Jestem pewna, że Ośrodek Kultury w Brzeszczach pozostanie nowoczesny, elastycz- ny i otwarty.

Dyżury aptek w czerwcu

ARNIKA ul. Słowackiego 4

09.06 - 16.06

CENTRUM ul. Ofiar Oświęcimia 34

02.06 - 09.06

30.06 - 07.07

SIGMA ul. Piłsudskiego 13 a

16.06 - 23.06

SYNAPSA ul. Łokietka 39

23.06 - 30.06

* dyżur nocny trwa od godz. 20.00 do 8.00 dnia następnego

Składamy wszystkim serdeczne podziękowania za liczny udział w pogrzebie naszej Mamy i Żony **śp. Krystyny Bzibziak.**

Dziękujemy za uczczenie Jej pamięci i tak wiele intencji mszalnych zamówionych za Jej duszę, za wieńce i wiązanki kwiatów, za wsparcie i okazane współczucie.

Dziękujemy zakładom pracy, organi- zacjom społecznym, a szczególnie Zarządowi, Radzie Nadzorczej i Załodze Społem PSS „Górnik” Brzeszcze, Rodzinie i Przyjaciołom.

Mąż, córka i syn

Historia z pieniędzmi w tle

Czy gmina Brzeszcze powinna być włączona w Oświęcimski Strategiczny Program Rządowy? Wątpliwości nie ma Jan Kasperczyk, radny z Boru. Od ośmiu lat koresponduje z urzędnikami odpowiedzialnymi za realizację OSPR, przypominając im wojenną historię - ściśle związaną z KL Auschwitz - Boru i Bud. Ci jednak albo milczą, albo nie dają jednoznacznej odpowiedzi.

Oświęcimski Strategiczny Program Rządowy został utworzony uchwałą Rady Ministrów w 1996 r. Jego pierwszy etap realizowany był w latach 1997-2001. Zakładał modernizację architektoniczną i urbanistyczną Miasta Oświęcim i Gminy Oświęcim. OSPR powołano w celu zapewnienia należytej czci miejscu upamiętniającemu masową zagładę Żydów oraz ofiary narodu polskiego i innych narodowości, stworzenia warunków dla uszanowania ofiar ludobójstwa i poznawania problemów związanych ze spuścizną wojny, uporządkowania i podniesienia estetyki strefy wokół byłego obozu zagłady i innych miejsc martyrologii oraz zapoczątkowania działalności centrum edukacji w Oświęcimiu.

II etap OSPR rozpoczął się w 2002 r., a zakończy w tym roku. Głównymi jego celami jest dokończenie zadań, które nie zostały zrealizowane w ramach I etapu, utworzenie Międzynarodowego Centrum Edukacji oraz renowacja historycznych obiektów. Namacalnym efektem dwóch dotychczasowych etapów OSPR są m.in. wyremontowane drogi wokół obozu oraz Wyższa Szkoła Zawodowa w Oświęcimiu, na której powstanie duża część pieniędzy pochodziła właśnie z tego programu. Ogółem od 1997 r. do miasta oraz gminy Oświęcim trafiło ponad 20 mln złotych. Do końca czerwca mają się zakończyć prace związane z ustaleniem założeń III etapu OSPR.

Na jakiej podstawie część środków miałyby trafić również do gminy Brzeszcze? Na jej terenie znajdują się dwa miejsca integralnie związane z funkcjonowaniem KL Auschwitz-Birkenau. O istnieniu podboju Jawischowitz do dziś przypominają budynek łaźni, latarnia oraz pomnik upamiętniający jego ofiary. Na Borze, w budynku w którym dzisiaj mieści się przedszkole, w 1942 r. Niemcy utworzyli obóz kobiecy. Więźniarki pracowały m.in. przy wznoszeniu wałów wiślanych. W październiku 1942 r. esesmani przy pomocy niemieckich więźniarek funkcyjnych wymordowali około 90 więźniarek, głównie francuskich Żydówek (OB nr 10/2003). 4 października 2003 r. w miejscu tragedii odsłonięto tablicę upamiętniającą zamordowane kobiety.

- Łaźnia i lampka, pozostałości podoboju Jawischowitz, wpisane są w rejestr zabytków - mówi Tomasz Łukowicz, sekretarz gminy. - Od dłuższego czasu nie przeprowadzano jednak ich renowacji. Szczegółne upamiętnienie tego miejsca planowane jest przy okazji modernizacji parku miejskiego. Z kolei na utrzymanie budynku przedszkola na Borze, pieniądze trafiają w ramach wydatków oświatowych budżetu gminy.

Jan Kasperczyk w sprawie uwzględnienia gminy Brzeszcze w Oświęcimskim Strategicznym Programie Rządowym, poczynając od 1998 r., pisał m.in. do Sekretarza Generalnego Rady Ochrony Pamięci Walki i Męczeństwa, starosty oświęcimskiego, pełnomocnika rządu ds. realizacji OSPR i wojewody małopolskiego. W 2002 r. otrzymał pisemną odpowiedź od ówczesnego wicewojewody małopolskiego Andrzeja Haręłaka. Wicewojewoda napisał: „OSPR w swoich



Więzień KL Auschwitz Józef Matynia odsłonił tablicę pamiątkową wmurowaną w budynek przedszkola na Borze.

założeń został pomyślany jako pomoc samorządom oświęcimskim w uporządkowaniu terenów wokół Pomnika Męczeństwa w Oświęcimiu. Nie ma on natomiast charakteru rekompensowania najbardziej nawet dotkliwych strat, jakie stały się udziałem mieszkańców tej ziemi w czasie funkcjonowania obozu KL Auschwitz. Niemniej jednak nie wykluczam, iż w ramach OSPR znajdują się zadania z zakresu infrastruktury na terenie Gminy Brzeszcze, pod warunkiem wszakże, iż wpisują się one będą w priorytety tego programu. Wymaga to jednak wypracowania założeń konkretnych przedsięwzięć i uzgodnienia ich przez samorząd Gminy Brzeszcze ze stronami stosownych porozumień określających rzeczowy zakres zadań realizowanych w ramach OSPR”.

- Po przerwie wakacyjnej wystąpię do Rady Miejskiej z inicjatywą podjęcia uchwały potwierdzającej nasze słuszne aspiracje do OSPR - mówi Jan Kasperczyk. - Będę też namawiał panią burmistrz, by odpowiedni wniosek skierowała do wojewody małopolskiego. Przy wsparciu posłów Ziemi Oświęcimskiej jest szansa na to, by już w III etapie OSPR uzyskać jakieś środki.

Sami posłowie o możliwości ujęcia gminy Brzeszcze w III etapie Oświęcimskiego Strategicznego Programu Rządowego wypowiadają się ostrożnie. Nie mówią ani tak, ani nie.

głosy czytelników

Czas na zmianę priorytetów

Po lekturze zamieszczonego w majowym wydaniu „Odgłosy Brzeszcz” artykułu „Absolutorium dla trójcy” i dokonaniu suchej analizy zadań, na realizację których wydatkowano w 2005 r. środki publiczne w naszej gminie, nasuwają się oczywiste skojarzenia i wnioski.

Szeroko rozumiany proces zarządzania gminą zyskał nowy impuls po ustaleniu dotyczących unijnego budżetu na lata 2007-2013. Absorpcja środków unijnych przeznaczonych na zasilenie naszego kraju kwotą około 59,5 mld euro, stanowi nie lada wyzwanie dla każdego, na kim spoczywa obowiązek dbania o sprawy publiczne.

Nowa perspektywa finansowa, czyli budżet na siedem lat, jest odpowiedzią na kluczowe dla Unii wyzwania, tj. zwiększenie konkurencyjności całej wspólnoty oraz stopnia konwergencji, czyli zbliżenia poziomu rozwoju krajów członkowskich. Powszechnie przyjmuje się, że kwestia konkurencyjności dotyczy głównie państw byłej piętnastki, natomiast fundusze spójności przeznaczone są przede wszystkim dla nowych krajów członkowskich. Mają stanowić odpowiedź na problemy związane z ich niewystarczającą infrastrukturą techniczną oraz przestarzałą strukturą gospodarki, korzystającej z przewagi taniej siły roboczej i w małym zakresie opartej na usługach.

Polska może spodziewać się z Unii znacznej pomocy - 3,8 mld euro rocznie obecnie i 8,5 mld euro w następnych siedmiu latach. Środki te będą głównie przeznaczone na cele związane z „doganianiem” Unii i szybkim tempem wzrostu gospodarczego, a podstawowym warunkiem ich osiągnięcia będzie duża zdolność do „wchłaniania” środków pomocowych. Realizacja takiego scenariusza musi się przebiegać na sposób prowadzenia polityki gospodarczej na szczeblu centralnym i w regionach.

Przyszedł już czas by zadać pytanie: czy gmina jest w stanie przygotować i zrealizować projekty inwestycyjne w takiej liczbie i o takiej jakości, iż rzeczywiście przyczynią się one do znacznego wzrostu stopnia rozwoju gospodarczego w gminie? Kluczowym wydaje się problem zdolności administracji do obsługi projektów i dużych zamierzeń infrastrukturalnych. Wydaje się, że właśnie złożoność problematyki związanej z absorpcją środków unijnych oraz brak kompleksowego i kreatywnego myślenia o zagadnieniach gospodarczych jest przyczyną dotychczasowego niedowładu lokalnej administracji w działaniach zmierzających do wykorzystania funduszy unijnych i innych form wsparcia finansowego. Potrzebne są solidne żagle i wiatr w tych żaglach. Nadeszła pora na zmianę priorytetów.

JaBi

Beata Dyduch

Wielcy piłkarze na stadionie Górnika

Czerwiec. Na ten miesiąc czekał każdy kibic piłki nożnej. Na niemieckich stadionach rozpoczęły się XVIII finały piłkarskich mistrzostw świata. A jeśli Niemcy, to wspomnieniami wracamy do mundialu z 1974 roku, kiedy to reprezentacja Polski pod wodzą wielkiego Kazimierza Górskiego zajęła trzecie miejsce. Dwa lata wcześniej polskie gwiazdy tamtego turnieju zagrały na stadionie Górnika Brzeszcze.

We wrześniu 1972 r. KS Górnik Brzeszcze obchodził jubileusz 50-lecia istnienia. Najważniejszym punktem uroczystych obchodów był mecz z ówczesną najlepszą drużyną w kraju, mistrzem Polski - Górnikiem Zabrze. Zabrzejanie przyjechali do Brzeszcz w najsilniejszym składzie, z reprezentantami Polski, którzy dosłownie kilkanaście dni wcześniej wrócili z igrzysk olimpijskich w Monachium, skąd przywieźli złoty medal. Był to pierwszy wielki sukces reprezentacji Polski prowadzonej przez Kazimierza Górskiego. To od niego rozpoczęły się dni chwały polskiej piłki nożnej.

Ze złotych medalistów olimpijskich w Brzeszczach zagraли: Hubert Kostka, Jerzy Gorgoń, Włodzimierz Lubański, Zygmunt Anczok, Jan Wraży - Władysław Szaryński, Zygfryd Szołtysik, Alojzy Deja, Erwin Wilczek - Jan Banaś, Włodzimierz Lubański, Andrzej Szarmach. Zaś barwy Górnika Brzeszcze wówczas reprezentowali: Wiesław Jasiński, Erwin Samek, Ryszard Czudek, Zdzisław Walusiak, Adam Faruga, Tomasz Sajewicz, Jan Bielenin, Piotr Skupin, Jacek Gabryś, Jan Olma, Fryderyk Sasuła, Stanisław Starzyk, Krzysztof Chwastek, Jan Szałaśny (kapitan).



Na mundial do Niemiec w 1974 r. pojechali Andrzej Szarmach (piąty od prawej) i Jerzy Gorgoń (dziewiąty od prawej). Włodzimierza Lubańskiego (szósty od prawej) z udziału w mistrzostwach wyeliminowała ciężka kontuzja.

gorgoń, Włodzimierz Lubański, Zygmunt Anczok i Zygfryd Szołtysik. Dwa lata później na pamiętne mistrzostwa świata w Republice Federalnej Niemiec z piłkarzy Górnika Zabrze pojechali Jerzy Gorgoń i Andrzej Szarmach. Ten pierwszy nazywany „białą górą” był jednym z najlepszych obrońców mistrzostw. Z kolei talent Andrzeja Szarmacha eksplodował właśnie podczas tego turnieju. Strzelił w Niemczech pięć bramek i był drugim najskuteczniejszym piłkarzem zespołu po Grzegorzcu Lacie. O wielkim pechu może mówić Włodzimierz Lubański. Ten jeden z najwybitniejszych piłkarzy w historii



polskiej piłki nożnej tuż przed mundialem, w meczu eliminacyjnym z Anglią na Stadionie Śląskim w Chorzowie, doznał ciężkiej kontuzji, która przerwała jego karierę na wiele miesięcy.

W Brzeszczach piłkarze Górnika Zabrze prezentowali się znakomicie. Mimo że mecz miał charakter towarzyski, zagraли z dużym zaangażowaniem i wygrali 6:1. Publiczność oklaskiwała wyborne zagrania Lubańskiego, Szołtysika, Szarmacha czy Ośliżły.

Zabrzejanie wystąpili w składzie: Hubert Kostka (Jan Gomola) - Stanisław Ośliżło, Jerzy Gorgoń, Zygmunt Anczok, Jan Wraży - Władysław Szaryński, Zygfryd Szołtysik, Alojzy Deja, Erwin Wilczek - Jan Banaś, Włodzimierz Lubański, Andrzej Szarmach. Zaś barwy Górnika Brzeszcze wówczas reprezentowali: Wiesław Jasiński, Erwin Samek, Ryszard Czudek, Zdzisław Walusiak, Adam Faruga, Tomasz Sajewicz, Jan Bielenin, Piotr Skupin, Jacek Gabryś, Jan Olma, Fryderyk Sasuła, Stanisław Starzyk, Krzysztof Chwastek, Jan Szałaśny (kapitan).

Trenerem drużyny był Zdzisław Morończyk.

Jedyną bramkę dla brzeszczan zdobył Jan Bielenin.

- Nie pamiętam czy gola strzeliłem na 1:0 czy też zabrzejanie już prowadzili - wspomina Jan Bielenin. - Wiem tylko, że w pewnej chwili znalazłem się sam na sam z Hubertem Kostką. Przymierzyłem z prawej nogi i piłka wpadła do siatki. Na stadion przyszło wtedy około 10 tys. ludzi. Wszyscy chcieliśmy się pokazać z jak najlepszej strony, ale grając przeciwko takim piłkarzom, jacy wówczas występowali w Górniku Zabrze, nie mieliśmy wiele do powiedzenia. To

była wielka drużyna. Ja byłem pod wrażeniem gry Zygfryda Szołtysika, no i postury Jerzego Gorgonia. To nieprawdopodobne, że tak wysoki i potężny zawodnik, był tak sprawny. Kapitalnie grał wślizgiem, nie mówiąc już o tym, co wyczyniał w powietrzu. Wygrywał wszystkie pojedynki główkowe.



Obie jedenastki na boisko wyprowadzili kapitanowie - Stanisław Ośliżło i Jan Szałaśny.

Jan Bielenin przeciwko Górnikowi Zabrze zagrał później jeszcze kilka razy, ale już na pierwszoligowych boiskach. W grudniu 1975 r. po utalentowanego piłkarza z Brzeszcz zgłosił się beniaminek ekstraklasy GKS Tychy.

- Z Alojzym Deją zagrałem nawet w jednej drużynie, bo z Zabrze trafił właśnie do Tychów - mówi Jan Bielenin. - GKS już w drugim sezonie gry w pierwszej lidze został wicemistrzem Polski. Przegraliśmy ze Stalą Mielec tylko gorszą różnicą bramek. W pucharze UEFA rywalizowaliśmy z FC Koeln. To była wtedy jedna z lepszych drużyn klubowych w Europie. Grali tam reprezentanci Niemiec, jak Wolfgang Overath, Herbert Zimmermann, Dieter Muller czy bramkarz Harald „Toni” Schumacher. W Koeln przegraliśmy 0:2, a w rewanżu na Stadionie Śląskim długo prowadziliśmy 1:0, ale Schumacher był praktycznie nie do pokonania i skończyło się ostatecznie remisem 1:1.

Jacek Bielenin

Zdjęcia pochodzą z kolekcji Bolesława Skalskiego, zmarłego w kwietniu 2005 r., redaktora naczelnego „Gazety Górniczej”. Obecnie znajdują się w archiwum stowarzyszenia „Brzost”.

Zdarzenia

26 kwietnia o godz. 13.00, w podajniku bankomatu w Brzeszczach przy ul. Dworcowej 65-letnia mieszkanka Brzeszcz Stefania S. przez nieuwagę pozostawiła pobrane z konta pieniądze. Nieuczciwy znalazca przywłaszczył sobie niemalą kwotę, bo 1 tys. zł.

2 maja o godz. 12.30 w Jawiszowicach na Placu Kościelnym przy kościele św. Marcina policjanci z KP Brzeszcze odnaleźli porzuconego Fiata 126p. Ustalili, że został w nocy skradziony na terenie Wilamowic mieszkańcowi tego miasta.

3 maja o godz. 14.30 na stadionie Górnika w Brzeszczach przy ul. Ofiar Oświęcimia, podczas obchodów 3 Maja, pokrzywdzeni zostali dwaj mieszkańcy Jawiszowic: 17-letni Łukasz R. i 15-letni Michał K. Trzech oprawców wyrwało im dwa telefony komórkowe i plecak. Stracili razem 700 zł.

5 maja o godz. 17.00 w Jawiszowicach na os. Paderewskiego nieznany sprawca skradł lampy halogenowe z samochodu marki Seat Ibiza. Właściciel, mieszkaniec Jawiszowic, wycenił szkodę na 540 zł.

19 maja o godz. 14.30 w Jawiszowicach na ul. Turystycznej, kierujący samochodem marki Toyota Corolla 39-letni mieszkaniec Starej Wsi potrafił przebiegającego przez jezdnię 11-letniego chłopca, mieszkańca Jawiszowic. Małoletni pieszo doznał ogólnych obrażeń ciała i pozostał na leczeniu w szpitalu.

21 maja o godz. 1.00 w Brzeszczach do zaparkowanego na terenie posesji przy ul. Akacyjowej Fiata Seicento wdarł się złodziej. Skradł radioodtwarzacz marki Blaupunkt. Rafał Z. wycenił straty na 100 zł.

25 maja o godz. 13.30 w Przecieszynie na ul. Wyzwolenia policjanci z KP Brzeszcze zatrzymali nietrzeźwego mężczyznę kierującego samochodem marki Jeep. 52-letni mieszkaniec Przecieszyna Zygmunt O. miał we krwi 0,73 promila alkoholu. Wieczorem o godz. 22.50 w ręce policjantów na ul. Łęckiej w Jawiszowicach wpadł kierujący Fiatem 126p 21-letni mieszkaniec Zasola Grzegorz G. U niego badanie wykazało 0,79 promila.

29 maja o godz. 22.05 w Brzeszczach na skrzyżowaniu ul. Ofiar Oświęcimia z ul. Nosala doszło do kolizji. Poruszająca się samochodem marki Skoda Felicia 48-letnia nietrzeźwa (1,80 prom.) brzeszczanka Elżbieta Sz. nie ustąpiła pierwszeństwa przejazdu kierującemu autobusem.

31 maja o godz. 5.00 w Brzeszczach na ul. Drobniaka policjanci zatrzymali 47-letniego mieszkańca Brzeszcz Andrzeja Ł., który kierował ciągnikiem marki Ursus w stanie nietrzeźwym - 0,96 prom.

EP

Niesforna młodzież

- Nieletnia młodzież niekontrolowana przez rodziców często do późnych godzin wieczornych siedzi na schodach obiektów i „zapożyczonych” ławkach, paląc papierosy, pijąc piwo, a nawet wysokoprocentowy alkohol. Przy tym nierzadko dopuszcza się demolk. Zaś uczniowie, którzy ledwo co opuścili mury 3-klasowej szkoły, w biały dzień palą papierosy. Nie kryją się z tym nawet przed nauczycielem - mówi Maria Ziółkowska, dyrektor Zespołu Szkolno-Przedszkolnego nr 1 w Zasolu.

Dzień pracy sprzątaczką zaczyna od oczyszczania terenu wokół obiektu szkolno-przedszkolnego. Zbiera pozostawione na schodach i chodnikach puszki i butelki, zmiata pety z papierosów i łuski ze słonecznika, myje schody polane piwem. W ogrodzie przedszkolnym wybiera z trawy szkło z rozbitych butelek. Konserwator szuka ławek, które jeszcze wczoraj tam stały. Taki obraz po niejedynej nocy pozostawiają upojone piwem nastoletnie dzieci, często jeszcze uczniowie gimnazjów.

Młodzież i dzieci codziennie odwiedzają świetlicę, która mieści się w strażnicy, w bezpośrednim sąsiedztwie Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Zasolu. Jedni z zamiarem skorzystania z prowadzonych tam zajęć, inni dla zabicia nudy czy z braku pomysłu na spędzenie reszty dnia.

- Tych starszych najwyraźniej świetlica już nie zadowala, nie wiedzą co ze sobą zrobić - mówi dyrektor Maria Ziółkowska. - Szukają sposobów, tyle że niewłaściwych, na zagospodarowanie czasu. Można by je mnożyć. Przez dwa lata przeszkadzał im dzwonek przy wejściu do budynku szkoły. Podpalali go, rozbijali kamieniem, a my wymienialiśmy. W końcu się spalił, bo nocą non stop dzwonił od wkładania zapalek pod wyłącznik. Została po nim zalepiona dziura. Nie ma też prawa do następnego dnia wisieć na drzwiach zewnętrznych ogłoszenie dla rodziców. Podpalana kartka niszczy drzwi.

Ale w obiekcie oświatowym w Zasolu jeszcze „na szczęście” mieści się przedszkole. A tam też mają dzwonek. Też trzeba go zniszczyć. Wynieść lub zdewastować ławkę, uszkodzić huśtawkę. Pokonać ogrodzenie.

- Brama jest nie tylko zamykana, ale i zaśrubowana, by nie można było jej podważyć i otworzyć - mówi dyrektor Ziółkowska. -

Jeśli nie uda się jej sforsować, „ruch” ławek odbywa się górą nad ogrodzeniem. Od dawna co jakiś czas trafiają one do tzw. małego gaju, gdzie nieletnia młodzież w zaciszu drzew szuka schronienia. Dlatego codziennie znosimy ławki do piwnicy. Kiedyś dwie przytwierdziliśmy łańcuchem i kłódką do urządzeń ogrodowych. Rano ich nie było. W ubiegłym roku po wakacjach musieliśmy ponownie zabetonować urządzenia ogrodowe, bo huśtawki się kiwały. Połamane były też siedziska, trzeba było zrobić nowe u stolarka.

Podczas ostatniego spotkania z Radą Rodziców i rodzicami Maria Ziółkowska naświetliła problem. Oni jednak niechętnie zabierali głos w sprawie, twierdząc że ta nie dotyczy ich małych dzieci. Ale za rok, dwa... Ludzie nie chcą z reguły wtrącać się w coś, co ich bezpośrednio nie dotyka. Więcej już powiedzą osoby starsze, których dzieci skończyły edukację. Nasz rozmówca chce jednak zostać anonimowym: - Dziś młodzież ma za dużo luzu. Myślę, że to brak zainteresowania ze strony rodziców. Jeśli matka z ojcem nie wiedzą gdzie i z kim dziecko przebywa, i co robi, to będziemy mieć niedouczzone, ale za to zapite i zaćpane młode pokolenie. Bo słyszałem, że i dealerzy narkotyków też tu podjeżdżają. A patrol przejeżdża czasem od strony drogi i co zobaczy? Nic.

- W ubiegłym roku zgłaszałam problem na policję, rozmawiałam z dzielnicowym policji. Wracaliśmy do sprawy podczas pogadanek, które na temat bezpieczeństwa prowadził z uczniami szkoły. Dzwoniłam też do komendanta Straży Miejskiej. Wszyscy obiecali patrolować teren. Tymczasem patologia rozwija się. Ja te dzieci znam, to nasi byli uczniowie, nie można tego lekceważyć - mówi dyrektor Ziółkowska.

Komendant SM Krzysztof Tokarz twierdzi, że odpowiedzialności nie można zrzucać tylko na służby mundurowe. Uważa, że szkoła i straż miejska powinny ze sobą współpracować, podejmować wspólne działania.

- Pani dyrektor zarządza mieniem publicznym i za każdym razem powinna zgłaszać jego zniszczenie, może udałoby się w ten sposób wyłonić prowodyrów tych zdarzeń - mówi komendant Tokarz. - Do nas żadne zgłoszenie nie dotarło. Wiadomo, że w godzinach nocnych szkoła nie może nadzorować placówki, dlatego mieszkańcy też powinni być wyczuleni na wszelkie przejawy patologii. Po każdym telefonie na pewno skierujemy tam patrol (nr darmowe: straż miejska - 986, policja - 997 przyp. red.). Takich zgłoszeń w ciągu miesiąca docierają do nas setki. Teren patrolujemy wyrzykowo. Jeden patrol 2-osobowy nie jest w stanie być wszędzie o każdej porze.

Ewa Pawlusiak

(ciąg dalszy ze str. 1)

tysiące kilometrów, by po tak długiej rozłące wreszcie uściskać najbliższych. Doskonale pamięta tę chwilę. Na peronie czekała żona Józefa z synem Olkiem oraz jego bracia.

- Miałem dwa lata kiedy ojca aresztowano, a dwadzieścia gdy wrócił. Pamiętam, jak mama na mężczyznę, który ukazał się w oknie pociągu powiedziała: „Olek, to jest twój tata” - opowiada Aleksander Rusinowicz, dziś podpułkownik już na emeryturze. - Wziął mnie na ręce i mocno przytulił. Płakał.



Z życzeniami dalszych lat w zdrowiu, z koszem pełnym róż i prezentami odwiedziła Władysława Rusinowicza burmistrz Teresa Jankowska.

Ojca nie znała również młodsza o rok od Aleksandra jego siostra Alicja. Nie było jej na peronie, kiedy rodzina witała ojca. Leżała wtedy chora w szpitalu.

- Do dziś mam przed oczami obraz jak mama wchodzi na szpitalną salę w odwiedziny. Wskoczyłam jej na kolana i tuliłam się do niej. Naprzeciw z korytarza przyglądał się nam siedzący na krześle obcy człowiek. „To jest twój tata” - usłyszałam wtedy od mamy. „Mama, jaki on brzydki, wychudzony, ja nie chcę, żeby on był moim tatą” - powiedziałam jej. Miałam zaledwie 10 miesięcy, jak go zabrał. Przez te lata był dla mnie ojcem tylko na papierze. Nie mogłam za nim tęsknić - wspomina Alicja Hyła z Jawiszowic.

Kiedy Władysław Rusinowicz był na zsyłce, jego żona Józefa nocami pracowała jako kelnerka w restauracji na dworcu w Lidzie. Dzieci chodziły do radzieckiej szkoły. Nauka języka polskiego była zabroniona, a Alicja do pierwszej komunii przystąpiła dopiero w Polsce, jako 13-letnia dziewczynka.

- Kiedy tata skończył odsiadkę, jeszcze przez 2 lata pracował na Syberii. Przesyłał mamie pieniądze i wtedy dopiero do naszej świadomości dobiegło, że mamy ojca - mówi Aleksander Rusinowicz. - Ale ciągle żyliśmy w strachu, bo baliśmy się,

że w wyniku prowadzonej przez Rosjan akcji łączenia rodzin wywożą nas z mamą do ojca, a wtedy już wcale byśmy stamtąd nie wrócili. Rodzina mamy zdecydowała, że na jakiś czas pojedziemy do wujka na wieś do Mosiewicz, na tzw. przechowanie. Z tego okresu pamiętam, jak staliśmy pod kołchoźnikiem (megafonem) i przez radio słuchaliśmy przemówień z pogrzebu Stalina. Słychać było też płacz ludzi. W Mosiewiczach niektórzy też płakali. Pamiętam te niekończące się pola kołchozów, na których z babcią wypracowywałem „trudodni”, czyli dniówki do emerytury. A kiedy mama zabrała nas do Lidy, siostra kontynuowała naukę w szkole podstawowej, a ja rozpocząłem pierwszą klasę w liceum. Wszystkich Polaków nazywano „przekami”. To bardzo brzydkie przezwisko. Dlatego woleliśmy używać imion rosyjskich. Mnie nazywano Sasza. Rosjanie za wszelką cenę dążyli do tego, byśmy zatracili polską tożsamość.

- Mama po pracy przychodziła bardzo zmęczona. Ciągle bolała ją głowa. Kiedy spała, razem z bratem liczyliśmy wtedy kopiejkę i ruble, które z utargu na drugi dzień musiała zdać w pracy. Układaliśmy je na kupki. Jak nas te pieniądze cieszyły - dodaje pani Alicja.

Władysław Rusinowicz nie zamierzał z rodziną pozostać na Białorusi. Wyjechali do Polski w 1958 r. Jako repatriantów skierowano ich do Zgorzelca. Stamtąd trafili do Brzeszcza. Tu pan Władysław dostał pracę w kopalni. Zamieszkali najpierw w dwóch pokojach i kuch-



Jubilat spotkał się również z kolegami i koleżankami ze Związku Kombatantów Rzeczypospolitej Polskiej i Byłych Więźniów Politycznych.

ni w baraku robotniczym przy jawiszowickiej kopalni. Potem dostali mieszkanie na Osiedlu.

Rodzeństwo Rusinowiczów Alicja i Olek wspominają trudne początki - bez znajomości języka polskiego - na nowej ziemi.

- W szkole trafiłam na dobrą koleżankę. Nazywała się Kazimiera Żak, obecnie Badylak. Pomałała mi w nauce, pozwalała też ściągać - uśmiecha się Alicja Hyła. - Przerastało mnie nie tylko pisanie, ale i obca dotąd mowa. Nawet kiedy

mama wysłała mnie do sklepu po oliwę, wróciłam z płaczem bez niej. Nie chciałam więcej robić zakupów.

Łatwiej przyswoić język polski było Aleksandrowi. Znał bowiem język niemiecki, nie były mu więc obce litery.

- Ledwie co przyjechaliśmy do Brzeszcza, opiekował się mną Zenek Kosman. Zabrał mnie na mecz Górnika Brzeszcze - opowiada Aleksander Rusinowicz. - Jego koledzy nie wiedzieli, że

List od premiera

W liście do Władysława Rusinowicza Premier Rzeczypospolitej Polskiej Kazimierz Marcinkiewicz napisał:

Dane było Panu przeżyć cały wiek naszej polskiej historii, doświadczyć trudów i radości z nią związanych. Tak długie życie jest skarbnicą doświadczeń dla kilku pokoleń Polaków. Głęboko wierzę, że wielu ludzi czerpie z niej obficie, ponieważ Pana sędziwy wiek jest naszym wspólnym, drogocennym dziedzictwem. Papież Jan Paweł II w „Liście do ludzi w podeszłym wieku” pisał: „Cechą cywilizacji prawdziwie ludzkiej jest szacunek i miłość do ludzi starych, dzięki którym mogą oni czuć się żywą częścią społeczeństwa”.

Niech mi zatem będzie wolno tą drogą podziękować Panu w imieniu własnym i całego Rządu Rzeczypospolitej Polskiej za wszelkie trudy i owoce minionych stu lat oraz złożyć życzenia zdrowia i pogody ducha na kolejne lata.

Jestem tu obcy. Kibicowali, rozprawiali o meczu, pytali mnie o zdanie, a ja tylko mogłem powiedzieć tak lub nie. Miałem też szczęście spotkać Janka Pękałę, który od podstaw uczył mnie języka polskiego. Razem jeździliśmy pociągami do ogólniaka, do Konarskiego w Oświęcimiu. Na początku nauczyciele pytali mnie tylko z matematyki, fizyki i chemii, bo to dało się napisać na tablicy. Z geografii i historii odpytywali z zadanego do opanowania zakresu. Przez jakiś czas, choć rozumiałem gramatykę, miałem problem z logicznym układaniem zdań.

Władysław Rusinowicz doczekał się jednego wnuka, dwóch wnuczek i dwóch prawnuczek. Kiedy urodziła się wnuczka Magda, córka Alicji, pan Władysław zajął się jej wychowaniem. Przewijał ją, karmił, czesał, ubierał, odprowadzał do przedszkola.

- Pracowałam zawodowo. Dwoje pierwszych dzieci pomogła mi wychować mama. Trzecim zajął się tata. Mówił, że to czyni go szczęśliwym, bo odczuwa, jakby to mnie bawił - wyznaje Alicja Hyła.

Równo rok temu, w dzień 99. urodzin ówczesny burmistrz Brzeszcza Beata Szydło wręczyła Władysławowi Rusinowiczowi przyznany przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Krzyż Zesłańców Sybiru. Od tej pory jubilat marzył już tylko o dożyciu 100 lat.

Ewa Pawlusiak

Integracja prawie europejska

Podczas Międzynarodowego Mityngu Integracyjnego 9 maja w brzeszczańskej hali sportowej spotkali się gimnazjaliści z Brzeszcz, ich rówieśnicy ze Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Oświęcimiu i niepełnosprawni gimnazjaliści z Niemiec. Impreza jest kontynuacją integracyjnych zawodów sportowych, jakie od siedmiu lat organizuje Uczniowski Klub Sportowy Brzeszcze.

- Impreza ma kształtować prawidłowe zachowania uczniów w bezpośrednim kontakcie z niepełnosprawnymi fizycznie i umysłowo. Ma wzmacniać psychiczną stronę dzieci specjalnej troski, dawać im możliwość odniesienia sukcesu w zabawach sportowych ze zdrowymi dziećmi - mówi Andrzej Jakimko, prezes UKS Brzeszcze.

Brzeszcze gościły podczas mityngu również 15 uczniów niepełnosprawnych z Niemiec z 6 opiekunami, którzy przyjechali do Oświęcimia na zaproszenie Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego. Wspólnie z jego wychowankami realizują program finansowany ze środków strukturalnych Unii Europejskiej.

- Przyjechalibyśmy z Molln z landu Szlezwik Holsztajn. Zawody oraz wy-

pełniony atrakcjami po brzegi czas przerosły nasze wyobrażenia i oczekiwania. Szczególnie wyjątkowo poczuliśmy się gdy dwukrotnie w hali sportowej rozległ się hymn Unii Europejskiej. Miało to wymiar europejski - mówią nauczyciele z Niemiec, Gerling Florke i Jurgen Sanchez. - Współpracujemy już prawie rok ze Specjalnym Ośrodkiem Szkolno-Wychowawczym z Oświęcimia. Oni byli u nas we wrześniu, teraz my przyjechalibyśmy do nich z rewizytą. Realizujemy program „W sztuce tacy sami”, przy dosyć sporych barierach językowych naszych i polskich dzieci. Ale ekspresja towarzysząca zabawie i w sztuce jest świetnym sposobem na to, żeby się integrowały i bawiły. Rozumieją się doskonale poprzez gesty.

Mityng lekkoatletyczny nie był jedynym punktem programu w czasie pobytu niemieckiej grupy w Oświęcimiu. Brzeszczanie zaprosili gości również na basen, gdzie rozegrano mecz piłki wodnej oraz na gry integracyjne i zabawy sportowe.

Organizatorami imprezy byli: UKS Brzeszcze, OK Brzeszcze, SOSW w Oświęcimiu i Stowarzyszenie Sportowo-Rehabilitacyjne na rzecz Dzieci Niepełnosprawnych „Ola”.

EP

Turniej na wesoło

Już po raz piąty w Szkole Podstawowej w Skidzinu uczniowie kształcenia zintegrowanego z Zespołu Szkolno-Przedszkolnego nr 2 w Zasolu, Szkoły Podstawowej nr 2 w Brzeszczach oraz Szkoły Podstawowej w Skidzinu uczestniczyli w Międzyszkolnym Turnieju Gier i Zabaw pod hasłem „Bawmy się wesoło”.

W rywalizacji wzięły udział zintegrowane zespoły uczniów trzech szkół, z możliwością wymiany zawodników w poszczególnych konkurencjach.

Startowało razem 140 zawodników, każdy z nich miał okazję powalczyć. Dzieci ścigały się w toczeniu piłki koszykowej, przenoszeniu piłki lekarskiej, pokonywaniu płotków i skakaniu na skakankach. Było

mnóstwo gwaru i emocji związanych ze współzawodnictwem.

Turniej zakończył się przyjemnym akcentem. Każda szkoła otrzymała sprzęt sportowy: piłki, szarfy, woreczki, skakanki, piłeczki palan-



towe, hula-hopy oraz pamiątkowy dyplom. Nie zabrakło też słodkich upominków. Nagrody zostały ufundowane przez dyrektora Gminnego Zarządu Edukacji Bożenę Sobocińską, Wspólnotę Samorządową Gminy Brzeszcze oraz radnego Krzysztofa Bielenina ze Skidzinia. Sponsorom serdecznie dziękujemy.

Alicja Rochowiak-Zajac
Elżbieta Baklarz

Najlepsi z najlepszych

Po raz siódmy Szkoła Podstawowa nr 2 w Brzeszczach gościła finalistów powiatowych konkursów „Asy z 3 klasy” i „Asy z 6 klasy”.

26 kwietnia wiedzą i umiejętnościami w rozwiązywaniu interdyscyplinarnego konkursu powiatowego



musiało wykazać się 32 uczniów klas szóstych z 16 szkół powiatu oświęcimskiego. Rozwiązali test „Siedem cudów świata”. Asem został Paweł Walusiak z SP 2 Osiek. Wśród wyróżnionych znaleźli się uczniowie naszej gminy: Paweł Smółka z SP 2

Brzeszcze, Kornelia Kukla z SP1 Brzeszcze i Błażej Szydło z ZSP Przeciszyn.

Natomiast 27 kwietnia o tytuł Asa klasy trzeciej rywalizowało 42 najlepszych trzecioklasistów w powiecie. Spośród nich wyłoniono czterech Asów. Są nimi: Maciej Worwa z SP Jawiszowice, Patrycja Kulpa i Monika Górka z SP Grojec, Katarzyna Sanak ZS nr 1 Oświęcim. Wśród jedenastu v-ce Asów znalazł się uczeń SP Jawiszowice Marek Fajfer.

Koordinatorami konkursu dla uczniów klas trzecich były nauczycielki SP 2 Urszula Bandoła, Teresa Paszek i Kry-

styna Wrona, zaś dla szóstoklasistów Ewa Plużek.

Nagrody laureatom wręczono uroczystie 29 maja w SP 2 Brzeszcze. Ich fundatorem tradycyjnie był Gminny Zarząd Edukacji w Brzeszczach.

EP

Młodzi parlamentarzyści w stolicy

Delegaci Młodzieżowego Parlamentu Gminy Brzeszcze w dniach 19-21 maja odwiedzili Warszawę. W wyprawie uczestniczyła poseł Beata Szydło, dzięki której mogliśmy zwiedzić Sejm i Senat oraz burmistrz Brzeszcz Teresa Jankowska.

Zwiedziliśmy Sejm i Senat. Dowiedzieliśmy się, jak działa w Polsce parlament, kto może być posłem, kto senatorem, a kto prezydentem. Wiemy, jak przebiega praca nad ustawami, kto pracuje w komisjach sejmowych i na czym polega ta działalność.

Po tej lekcji wiedzy o społeczeństwie przyszedł czas na historię, sztukę i kulturę. Odwiedziliśmy Wilanów, Łazienki, Zamek Królewski, Starówkę



i Muzeum Powstania Warszawskiego. Wielu wspaniałych emocji i niezapomnianych wrażeń dostarczył nam spektakl Janusza Józefowicza i Janusza Stokłosa „Metro”. Nie mogło się też obyć bez przejażdżki warszawskim metrem. Wizytą na lotnisku Okęcie zakończyliśmy swój pobyt.

Warszawa to piękne miasto, centrum życia naszego kraju. Szkoda, że tak rzadko wycieczki szkolne podążają w tym kierunku. Niewielu delegatów MPGB miało okazję być tu wcześniej.

Składamy serdeczne podziękowania Radzie Miejskiej, burmistrzowi Brzeszcz i poseł Beacie Szydło za umożliwienie wyjazdu do Warszawy, a naszym nauczycielom za opiekę nad nami.

Delegaci MPGB

Bijatyka na trybunach

W maju dyżurną wiadomością podawaną przez media były burdy pseudokibiców na polskich stadionach i ulicach miast. Informowano o zajściach w Warszawie, Krakowie, Zabrzu i Katowicach. Nie inaczej było w Brzeszczach, gdzie „kibole” podczas meczu Górnika Brzeszcze z Janiną Libiąż wszczęli między sobą regularną bitwę.

Słoneczna pogoda i długi majowy weekend zachęciły kibiców do przyścia na górnicze derby. Ale zamiast piłkarskiego święta przez prawie pół godziny oglądali popisy stadionowych chuliganów. Tuż po wejściu na stadion kibice z Libiąża i Andrychowa ruszyli w kierunku sektora zajmowanego przez sympatyków Górnika Brzeszcze. Gonitwy po trybunach, murawie i bieżni stadionu trwały w najlepsze, a zamieszkom bezradnie przyglądało się 30 porządkowych. Sędzia meczu zmuszony był przerwać zawody.

- Sytuacja nas zaskoczyła i przerosła - mówi Andrzej Drobisz, prezes Górnika Brzeszcze. - Nie byliśmy w stanie upilnować 100 czy 200 zdecydowanych na wszystko śmiałków. Niestety klubu nie stać na wynajęcie profesjonalnej firmy ochroniarskiej. To koszt rzędu 10 tys. zł. Kibice całkowicie zawiedli nasze zaufanie i nie da się go już odbudować. Wpuściliśmy tych młodych ludzi na stadion za darmo, licząc że będą naszym dwunastym zawodnikiem. Przeliczyliśmy się.

O tym, że podczas meczu może dojść do rozrób, na dzień przed meczem władze klubu poinformowała policja. Na tym rola policji się skończyła, bo za porządek na stadionie - zgodnie z ustawą o bezpieczeństwie imprez masowych - odpowiada organizator meczu. W tym wypadku Górnik Brzeszcze. Do pierwszych przepychanek doszło już przed wejściem na obiekt, bo nie wszyscy przyjezdni z Andrychowa i Libiąża kupili bilety. Policja interweniowała na stadionie dopiero na wyraźną prośbę organizatora. Dwunastu policjantów i dwóch strażników miejskich nie zrobiło jednak specjalnego wrażenia na pseudokibicach.

- Było nas tylu, ilu na tę chwilę mogłem ściągnąć - tłumaczy komendant brzeszczańskiej policji Mirosław Semik. - 3 maja w całym powiecie odbywało się mnóstwo imprez, na których musiały być patrole policji. Gdyby nie prowokacja kibiców Górnika, którzy zaczęli w sektor przyjezdnych rzucać kamieniami, rozrób mogło nie być. Weszliśmy na stadion prewencyjnie, widząc że może dojść do większego zakłócenia porządku i ładu publicznego.

Na początku nie przyniosło to efektu. Dopiero po nawiązaniu kontaktu z przedstawicielem kibiców z Libiąża i Andrychowa i krótkich negocjacjach udało się ich uspokoić i ograniczyć burdy na trybunach.

Komendant namówił też przyjezdnych, by opuścili stadion przed zakończeniem meczu i pod eskortą policji udali się na stację PKP w Brzeszczach. Tam również doszło do awantur. Oddzieleni kordonem policji młodzi ludzie, obrzucali się kamieniami. Na szczęście nikt nie ucierpiał.



Pseudokibice nie chcieli słuchać prezesa Górnika Brzeszcze Andrzeja Drobisza (tyłem).

Żaden z pseudokibiców nie został zatrzymany. Nikomu nie postawiono zarzutów, chociaż zajścia na stadionie były nagrywane kamerą.

- Ustalamy dane osobowe kibiców - mówi komendant Semik. - Każdy z nich będzie wzywany na komisariat i dyscyplinowany. Pierwsze rozmowy z niektórymi nieletnimi pseudokibicami zostały już przeprowadzone w obecności rodziców. Mam nadzieję, że wyciągną oni z tego wnioski. Wspólnie z komendantem Straży Miejskiej postanowiliśmy, że problem stadionowych chuliganów będzie pod naszym szczególnym nadzorem. Każdy mecz z ich udziałem będzie monitorowany, a ci którzy dopuszczają się wykroczeń karani, chociażby mandatem karnym.

Budują klatkę

Dwa dni po meczu w Urzędzie Gminy odbyło się spotkanie z udziałem komendanta Mirosława Semika, komendanta Straży Miejskiej Krzysztofa Tokarza, władz Górnika Brzeszcze i burmistrz Teresy Jankowskiej.

- Zamierzaliśmy wystąpić z wnioskiem o zamknięcie stadionu - mówi komendant Semik. - Ale po rozmowach w Urzędzie Gminy stwierdziliśmy, że nikomu to nie będzie służyć. Sport jest przecież dla kibiców i bez nich sportowa rywalizacja nie ma sensu. Stadion jest

Kibic to czy chuligan?

Wojnę stadionowym chuliganom wypowiedzieli politycy, media, piłkarze i policja. W Sejmie trwają prace nad zaostrzeniem zapisów ustawy o bezpieczeństwie imprez masowych. Rząd już od nowego sezonu piłkarskiego chce wprowadzić przyspieszony tryb karania chuliganów. To dobrze. Zmiany w prawie są konieczne. Ale równie istotna jest bezwzględna wola „wykopania” chuliganów ze stadionów. A z tym przez lata był problem. Pseudokibice czuli się na stadionach jak u siebie. Byli bezkarni. Piłkarze i działacze piłkarscy nie potrafili lub nie chcieli odróżnić prawdziwych kibiców od chuliganów. Ciągłe umizgiwanie się do tzw. szalikowców, podziękowania kierowane do sektora ubarwionego flagami z napisami „chooligans”, wspólne, chóralne śpiewy obrażające przeciwną drużynę - to częsty obrazek z naszych ligowych boisk.

Prezes Górnika Brzeszcze Andrzej Drobisz uwierzył tzw. szalikowcom, że na stadionie będzie spokojnie. Wpuścił ich na mecz za darmo. Ci odwziewczyli się burdami. Boiskowe wydarzenia niewiele ich interesowały. Ze stadionu wyszli przed ostatnim gwizdkiem sędziego, bo ważniejsze dla nich było „pożegnanie” pseudokibiców drużyny przeciwnej na stacji PKP. Z kolei pseudokibice z Andrychowa i Libiąża - ci sami, którzy uczestniczyli w burdach - chwilę później urządzili sobie na stadionie pokaz fajerwerków, odpalili race świetlne, wykonali parę pamiątkowych zdjęć do albumu i z poczuciem dobrze wykonanej pracy odjechali do domu. Wszystko w asyście policji. Kibice to czy zwykli chuliganie? Najwyższa pora, by sobie jasno na to pytanie odpowiedzieć.

jack

dopuszczony do organizacji imprez masowych warunkowo. Jeśli powstanie strefa buforowa dla kibiców przyjezdnych, będą wpuszczani na stadion. Ustaliliśmy, że pozostałe kluby sportowe z gminy, mecze podwyższonego ryzyka będą mogły rozgrywać na obiekcie Górnika. Wszyscy są zainteresowani bezpieczeństwem na obiektach sportowych naszej gminy i chcą dojść do wspólnego porozumienia.

- Chcemy podjąć przynajmniej środki zapobiegawcze, by w przyszłości nie doszło do bezpośredniej konfrontacji pomiędzy kibicami, stąd budowa tzw. kosza dla kibiców przyjezdnych - mówi Andrzej Drobisz. - Urząd Gminy zakupi potrzebne materiały, a my z własnych środków pokryjemy robociznę. Nie ma co ukrywać - taka klatka szpeci całokształt wizerunku obiektu. To żenujące, że już na poziomie V ligi dochodzi do burd. Trzeba szybko zmienić przepisy ustawy o bezpieczeństwie imprez masowych. Wtedy budowa jakichś absurdalnych klatek dla kibiców nie będzie potrzebna.

Jacek Bielenin

Kościół św. Otylii, legenda czy rzeczywistość? (c.d.)

Powracając do naszych dzwonów w Hamburgu, pierwszym etapem były prace związane ze zwalnianiem potrzebnych placów składowych dla działalności portu. Z tego też względu, jak informuje Archiwum Miasta Hamburga, listem z dnia 16 listopada 2005 r., zaraz po 1945 r. utworzono instytucję pod nazwą Glockenbiuro. Jej zadaniem było całościowe ogarnięcie tego poważnego i złożonego problemu zaistniałego w Hamburgu za sprawą zgromadzonych tam dzwonów.

Równocześnie prowadzono identyfikację oraz porządkowanie dzwonów na składowiskach, co nie było rzeczą prostą. Zalegające na placach dzwony rozdzielano i przenoszono na aktualnie wolne place. Z powodu szczupłości miejsc składowania dzwony leżały ściśnięte obok siebie, a w wielu przypadkach układane piramidalnie jeden na drugim. Taki sposób składowania nie obył się bez szkody, bowiem pod wpływem ciężaru następowały u niektórych pozornie niewidoczne pęknięcia, ujawniające się dopiero po pierwszym ich dzwonieniu. Oprócz tego, po kilkuletnim leżeniu pod gołym niebem w zmieniających się warunkach atmosferycznych wilgotnego klimatu Hamburga, napisy na dzwonach uległy w wielu przypadkach rozmyciu lub zatarciu, co utrudniało w dużym stopniu ustalenie ich właściwego pochodzenia. W końcu dzwony po ich przeglądnięciu i uporządkowaniu umieszczono na trzynastu wolnych skrawkach terenów portowych. W tym momencie ważną sprawą, która stopniowo urosła do rangi problemu było zapewnienie bezpieczeństwa dzwonów na składowiskach przed kradzieżą.

Z identyfikacją związane było organizacyjne ujęcie i klasyfikacja dzwonów zgodnie z ich przynależnością do właściwego kraju względnie landu niemieckiego oraz przygotowanie do zwrotu.

Brytyjskie władze wojskowe uznały zgromadzone w Hamburgu dzwony jako zdobycz wojenną, która została zaszeregowana w zakres odszkodowań wojennych. Przedstawicielom kościoła udało się ich jednak przekonać, że dzwonów nie można traktować w ten sposób, bowiem nie stanowią własności państwa niemieckiego. Ówczesny rząd niemiecki zabierając dzwony nie płacił za nie, stąd pozostają nadal indywidualną własnością poszczególnych parafii względnie gmin, z których zostały zabrane. Argument ten okazał się wystarczający, bowiem już późnym latem 1946 r. wojskowe władze aliantów utworzyły Komitet ds. Zwrotu Dzwonów (Ausschuss für die Rückführung der Glocken), w skrócie ARG. Wśród tego gremium oprócz władz kościoła ewangelickiego i katolickiego, Urzędu Konserwatorskiego Szlęzwik Holsztynu, widzimy również historyków z ARG, aktywnych przy prowadzeniu inwentaryzacji i sporządzaniu dokumentacji dzwonów zwożonych na składowiska hamburskie w latach 1942-1943 - dr

Sigrig Thurm i dr Imme Rotthauwe. Znajdowali się tu również przedstawiciele kolei niemieckich oraz żeglugi śródlądowej. Powołano również odrębną komisję transportu, co bardzo ułatwiło prowadzoną akcję zwrotu dzwonów niemieckich.

Dzięki pracom komitetu ARG dysponujemy szczegółowym materiałem sprawozdawczym z jego działalności. Na tym tle mogło również powstać kilka ważnych publikacji odnoszących się do tego rozdziału historii II wojny światowej, jakim jest związana z nią historia europejskich dzwonów kościelnych. Szczególnie cenną jest publikacja przewodniczącego komitetu ARG, prof. C. Mahreholza pt. „Das Schicksal der Deutschen Kirchenglocken”, Hannover 1952. Jest to szczegółowe sprawozdanie z siedmioletniej działalności prowadzonego przez niego komitetu, będącego de facto instytucją alianckich władz wojskowych, którego przedstawicielem do 1949 r. był dr F.W. Schillig, kustosz dzwonów, z zawodu ludwisarz (glockengieser).

W cytowanej pracy prof. Mahrenholz przybliży historię wojennej rekwizycji oraz powojennej akcji zwrotu dzwonów, które uniknęły zagłady w okresie lat 1940-1952. Przedstawia trudności z jakimi musiał zmagać się komitet ARG, by tę część dzwonów, która uszła z zawieruchy wojennej, po jej zakończeniu uratować przed nowymi zagrożeniami oraz zwrócić macierzystym gminom.

Dzięki tym publikacjom możemy ten ważny dla nas temat, wyrosły w kontekście dwóch dzwonów naszego kościoła św. Otylii, w znacznym stopniu odtworzyć i przybliżyć czytelnikom Odgłosów Brzeszcz.

Publikacje poruszające ten temat wskazują, że ich autorzy koncentrowali się w zasadzie wyłącznie na historii dzwonów kościołów niemieckich, które były równie bezwzględnie traktowane jak dzwony kościołów w krajach zajętych. W publikacjach tych można jednak znaleźć kilka lakonicznych wzmianek na temat losu dzwonów z krajów sąsiednich. W podanym sprawozdaniu prof. Mahrenholza wylania się po raz pierwszy ogrom tego problemu. W kontekście podanych przez niego strat dzwonów kościelnych zarysowuje się pełny obraz tej historii. Widzimy tu, że poza Niemcami i Polską omawiany proces rekwizycji obejmował również wszystkie pozostałe kraje środkowej Europy, które autor tu wymienił tj. Belgię, Fran-

cję, Holandię, Italię, Austrię, Czechosłowację i Węgry. Znajdujemy tu również bardzo ważną informację, że po zakończonej wojnie na składowiskach w Hamburgu oraz w Lunen (okręg Württemberg) znaleziono dwa tysiące nieuszkodzonych dzwonów, będących własnością aliantów. Poczym bezzwłocznie wyjaśnia, że po zakończonej wojnie zostały one natychmiast zwrócone ich właścicielom. Wielka szkoda, że autor nie zechciał udzielić tu nieco bliższych szczegółów, chociażby którym to aliantom oraz ile przypadło dzwonów.

Odnosnie dzwonów z krajów sąsiednich, odczuwa się kompletny brak merytorycznych publikacji. Poza polskim wydawnictwem pt. „Straty wojenne. Zabytkowe dzwony utracone w latach 1939-1945 w granicach Polski po 1945 r.”, Poznań 2000, brakuje dostępnych, trudno powiedzieć na ile w ogóle istniejących, podobnych publikacji z krajów zajętych przez Trzecią Rzeszę. Chodzi o kraje, na terenach których prowadzona była, w oparciu o znane zarządzenie marszałka Rzeszy z dnia 15 marca 1940 r., analogiczna rekwizycja dzwonów kościelnych dla celów wojny. Jak dotąd trudno o pozyskanie jakichkolwiek informacji na temat utraconych dzwonów z czasów II wojny światowej z Austrii, tym bardziej z Węgier czy ówczesnej Czechosłowacji. Prof. Mahrenholz wymienia tu również Italię, co nawet dziwi, bowiem Włochy były ścisłym sojusznikiem Niemców, co jak widzimy nie przeszkadzało zastosować i do nich tego rygoru.

Podsumowując ten rozdział prof. Mahrenholz podaje szacunkowo liczbę od 30 do 33 tys. przypadłych dzwonów z wymienionych krajów zajętych przez Trzecią Rzeszę, zastrzegając, że prawdziwe dane mimo dużych wysiłków ze strony komitetu ARG nie były możliwe do ustalenia.

Odnosnie tych nad wyraz oszczędnych wiadomości na temat dzwonów z krajów poza niemieckimi, tym cenniejsze jest dla nas kilka równie skąpych wzmianek dotyczących omawianych dzwonów, znajdujących się w książce Cay Friemutha, które przytoczymy niemal w dosłownym brzmieniu. Szczególnego znaczenia nabierają tu konkretne liczby dzwonów zagranicznych, zgodne z powyżej podaną informacją prof. Mahrenholza. Z tekstu Cay Friemutha wynika, że bezpośrednio po wstępnym rozpoznaniu dzwonów na składowiskach, cytując „pod kierownictwem belgijskiego Dominikanina Jean Krepsa rozpoczęto zwrot pozostałych zaledwie dwóch tysięcy dzwonów do Belgii i Francji”. Szkoda, że autor na tym zakończył to zadanie. Całe szczęście, że do tego tematu niejako wraca, w innym kontekście na następnej stronie swojej publikacji, pisząc że tylko z Belgii z zarekwirowanych 14 554 dzwonów, przywiezionych do Hamburga, do zwro-

tu po zakończonej wojnie pozostało 785. W tym jak podkreśla, wiele było uszkodzonych. Z zarekwirowanych w Czechosłowacji i przywiezionych do Hamburga 9 229 dzwonów, jakoby chyba dla ironii, Cay Friemuth podaje, że pozostał dosłownie jeden. Natomiast ze wszystkich dzwonów zabranych z kościołów Holandii, tu niestety Cay Friemuth nie podaje liczby, w Hamburgu pozostało 300. Na tym niestety kończą się bezcenne dla nas informacje dotyczące stanu rekwizycji dzwonów krajów sąsiednich z Niemcami. Tu wypada dodać, że tak szczegółowe dane mógł autor podać w oparciu o materiał pochodzący z konkretnej dokumentacji, mogącej się znajdować właśnie w posiadaniu komitetu ARG. Tam jedynie mogły być jakieś wykazy dzwonów dostarczanych w czasie wojny do Hamburga. Jak z przytoczonych szczegółowych liczb wynika, wykazy te były dokładne, mogły jednak być niekompletne. Faktem jest, że komitet ARG podlegał brytyjskiej władzy wojskowej oraz za jej zezwoleniem i porozumieniem organizował zwrot dzwonów do poszczególnych krajów i praktycznie wszelkie decyzje spoczywały w rękach brytyjskiego komisarza ds. zabytków.

Wcześniej jeszcze Cay Friemuth, kończąc myśl o zwrocie dzwonów do Belgii i Francji, lakonicznie dodaje: „później (domyślnie miał miejsce zwrot) do Polski i Czechosłowacji”. Wielka szkoda, że nie podaje więcej szczegółów, np. kiedy to nastąpiło. Faktem jest, że dzięki pracy Polskiej Misji Rewindykacyjnej, prowadzonej w trudnych warunkach po zakończonej wojnie, wiele dzwonów polskich, które przetrwały wojnę mogło zostać w dużej mierze odnalezione, zidentyfikowane i powrócić do swoich kościołów w Polsce, o czym była już mowa wcześniej na łamach *Odgłosów Brzeszcz* (nr 1/2006, s. 15.). Zanim powrócimy do bardziej szczegółowych rozważań na ten temat, omówimy wcześniej obszerną kwestię dzwonów kościołów niemieckich. Tu postaramy się odpowiedzieć na pytanie, jak mogło dojść do tego, że po zakończonej wojnie, wiele polskich dzwonów trafiło i znajduje się po dziś dzień w różnych kościołach ówczesnych Niemiec Zachodnich. Wśród nich również jeden z dzwonów brzeszczańskiego kościoła św. Otylii, zabrany z kaplicy św. Barbary w Górze, który pełni swoją misję w Diecezji Limburg w kościele św. Brygidy w Wiesbaden. Pytanie i problem złożony.

Zanim jednak postaramy się go bliżej nasświetlić w oparciu o publikowane materiały z wydawnictw niemieckich, zwrócimy uwagę na kilka charakterystycznych, zarazem mało znanych przykładów z terenów Śląska, a ostatnio i Pomorza, gdzie kilka tamtejszych parafii jeszcze w czasach PRL-u zdołało odzyskać dzwony swoich kościołów zabranych na podstawie rekwizycji w czasach ostatniej wojny. c.d.n.

Kazimierz Bielenin

Pożegnanie

„Człowiek żyje tak długo, jak długo żyje pamięć o nim”

Z głębokim żalem i smutkiem zawiadamiamy, że 23 maja 2006 r. odeszła na zawsze nasza Koleżanka, długoletni Prezes Zarządu „Społem” Powszechnej Spółdzielni Spożywców „Górnik” w Brzeszczach **śp. Krystyna Bzibziak**.

Krystyna Bzibziak urodziła się w 1933 r. w Brzeszczach. Tu się wychowała i pracowała przez prawie całe zawodowe życie. Pierwszą pracę zawodową rozpoczęła w 1951 r. w Narodowym Banku Polskim w Czechowicach-Dziedzicach na stanowisku księgowej. Już w 1957 r. podjęła pracę w Kopalni Węgla Kamiennego „Brzeszcze”, gdzie została zatrudniona również jako księgowa. Od 1 lipca 1958 r. przyjęła propozycję pracy na stanowisku kierownika finansowego w Powszechnej Spółdzielni Spożywców „Górnik” w Brzeszczach. Do końca swej pracy zawodowej była oddana i wierna spółdzielczości spożywców „Społem”.

Poważną część Jej życia wypełniała praca społeczną na rzecz górniczego środowiska. Była zapaloną zwolenniczką uprawiania sportu i turystyki pieszej.

Jako oddany działacz Klubu Sportowego „Górnik” Brzeszcze wiele godzin pracy poświęciła na organizację imprez rekreacyjnych czy zawodów sportowych. Za wybitne zasługi w rozwoju sportu górniczego została wyróżniona Złotą Odznaką Honorową Zarządu Głównego Związku Zawodowego Górników oraz Złotą Plaketką Znicza Olimpijskiego WKKFiT w Krakowie.

Wielu lekkoatletów jeszcze dzisiaj pamięta głośny doping Pani Krystyny na wielu stadionach w latach siedemdziesiątych. Wszędzie gdzie pracowała zawsze pozostawiała po sobie pozytywne efekty swojej działalności. Całym sercem oddana była sprawom spółdzielczości spożywców „Społem”.

Od 1968 roku pełniła funkcję pełnomocnika Zarządu ds. ekonomiczno-finansowych. Najtrudniejsze lata w historii PSS „Górnik” w Brzeszczach i pracy zawodowej Pani Krystyny Bzibziak to okres od 1974 r. do 1983 r. Wtedy to ostatecznie została utracona samodzielność spółdzielni, za sprawą przyłączenia do „Społem” WSS Kraków Oddział Oświęcim, a w roku 1975 po reformie administracyjnej kraju do „Społem” WSS Katowice Oddział Pszczyna.

Lata osiemdziesiąte przyniosły wiele ogromnych zmian w życiu całego kraju oraz w pionie spółdzielczości spożywców. Dało to początek przywracania demokracji wewnątrzspółdzielczej. Pod kierunkiem Pani Krystyny podjęto przygotowania do usamodzielnienia spółdzielni. To Jej wielka odwaga, doświadczenie zawodowe i wiedza przekonały spółdemowców, że powstanie samodzielnej spółdzielni w Brzeszczach jest zasadne.

Dzisiaj pragniemy oddać hołd Pani Prezes Krystynie Bzibziak, która przy wsparciu wielu oddanych działaczy doprowadziła do powstania 16 marca 1984 r. samodzielnej, samorządnej i samofinansującej się „Społem” Powszechnej Spółdzielni Spożywców „Górnik” w Brzeszczach. Wysiłki te nie poszły na marne. Pod kierownictwem Krystyny Bzibziak spółdzielnia



Krystyna Bzibziak 1933-2006 r.

powoli odzyskiwała swoją tożsamość i z roku na rok odbudowywała swoją pozycję. Jako prezes Zarządu często spotykała się z członkami spółdzielni, którzy cenili ją za pracowitość, mądrość i odważne decyzje.

Po pracy uwielbiała spędzać czas w swoim ogrodzie, sadzić nowe odmiany kwiatów lub po prostu patrzeć w niebo. Lubiła wędrować po górach ze swoimi dziećmi i mężem. Bardzo kochała Tatry i często wspominała mile spędzone tam chwile. Pasję wędrowania po górach i zwiedzania kraju przeniosła też do spółdemowskiej rodziny, organizując wiele wycieczek oraz spotkań integrujących pracowników i członków spółdzielni.

Za osiągnięcia w pracy zawodowej i działalności społecznej Krystyna Bzibziak otrzymała wiele odznaczeń państwowych i spółdzielczych. Po przejściu na emeryturę w 1994 r. w dalszym ciągu utrzymywała bliski kontakt z pracownikami i interesowała się osiągnięciami spółdzielni. Aktywnie pracowała w Kole Emerytów działającym przy „Społem” PSS „Górnik” w Brzeszczach. Była i będzie dla nas wspaniałym wzorem do naśladowania. To dzięki Jej determinacji i fachowej wiedzy mamy dzisiaj spółdzielnię oraz stabilne miejsca pracy. Będzie nam brakowało Jej mądrości i pasji z jaką angażowała się we wszystkie działania na rzecz naszej spółdzielni.

Odszedł od nas Człowiek o niezwykłych zaletach charakteru i dużym doświadczeniu zawodowym. Cześć Jej pamięci.

Rada Nadzorcza, Zarząd, pracownicy i członkowie „Społem” PSS „Górnik” w Brzeszczach

KINO WISŁA Repertuar

•04.06.2006

DZIEŃ DZIECKA Z KINEM WIŚLA

godz. 16.30 DŻUNGLA - premiera z udziałem egzotycznych zwierząt

godz. 19.00 JASMINUM

•6.06.2006

godz. 18.00 ZEBRA Z KLASĄ

godz. 20.00 JASMINUM

•07.06.2006

godz. 20.00 JASMINUM

•08.06.2006

godz. 18.00 ZEBRA Z KLASĄ

godz. 20.00 JASMINUM

•09-11.06.2006

godz. 18.00 AGENT XXL (USA, 12)

godz. 20.00 AGENT XXL

•13-15.06.2006

godz. 18.00 AGENT XXL

godz. 20.00 AGENT XXL

•16-18.06.2006

godz. 17.30 DŻUNGLA (USA, b.o.)

godz. 20.00 X- MEN: OSTATNI BASTION (USA, 12)

•20-22.06.2006

godz. 17.30 DŻUNGLA

godz. 20.00 X-MEN: OSTATNI BASTION

•23-25.06.2006

godz. 16.30 DŻUNGLA (USA, b.o.)

godz. 18.00 KOD DA VINCI (USA, 15)

godz. 20.30 KOD DA VINCI

•27-29.06.2006

godz. 17.00 DŻUNGLA

godz. 18.30 KOD DA VINCI

godz. 21.00 KOD DA VINCI

•30.06-02.07.2006

godz. 18.00 KOD DA VINCI

godz. 20.30 POSEJDON (USA, 15)

•04-06.07.2006

godz. 18.00 POSEJDON

godz. 19.45 KOD DA VINCI

07.07-03.08.2006 przerwa wakacyjna

Pisze i maluje

Poezja zawiera tajemnice, które tylko czekają, aby odkrył je cierpliwy słuchacz i poszukiwacz prawdy. Poezja ujawnia i odkrywa wewnętrzny świat autora. Chwile z nią spędzone pozwalają się skupić i uciec od rozproszenia wewnętrznego, które coraz częściej wkrada się w nasze życie. 18 maja mieliśmy okazję zatrzymać się na chwilę i wyciszyć, słuchając poezji Krystyny Sobocińskiej podczas jej wieczoru autorskiego pt. „Intermedia Plenerowe”.

Wiersze autorki posłużyły jako scenariusz spektaklu pod tym samym tytułem. Ciepłe, łagodne, czasem nostalgiczne, na scenie sali widowiskowej Ośrodka Kultury, prezentowała młodzież z grupy teatralnej „Bez Nazwy”.

Pani Krystyna Sobocińska w swojej poezji porusza wiele wątków. Do spektaklu wybraliśmy te, w których wspomina matkę, dom rodzinny, piękno plenerów i okazuje wdzięczność za obecność Jana Pawła II w tym i minionym stuleciu. Fascynujące jest w nich to ciepło, oszczędna metaforyka, które służą czytelności przesłania oraz przekazywania osobistych doświadczeń i refleksji nad rzeczywistością.

Nawiązaniem do twórczości literackiej jest bogaty dorobek malarski Krystyny Sobocińskiej. Pastele i obrazy olejne uwieczniają jej fascynację krajobrazami, zabytkami i martwą naturą. Podziwialiśmy je podczas wernisażu w Ośrodku Kultury.

- Właściwie to ja preferuję malarstwo i chciałabym, by uważano, że właśnie to robię najlepiej, a jednak moi znajomi mówią, że lepiej wychodzi mi pisanie niż malowanie - śmieje się Krystyna Sobocińska. - Wiersze pisałam od dzieciństwa, przeważnie dla kolegów i koleżanek. Teraz piszę raczej do



Krystynie Sobocińskiej (pierwsza z lewej) za dotychczasową twórczość dziękowali i prosili o więcej przyjaciele oraz najbliżsi.

szuflady, choć mam wydanych kilka tomików wierszy. A z malowaniem było tak - bardzo lubiłam chodzić na wystawy i chciałam mieć obrazy u siebie w domu. A że nie było mnie na nie stać, postanowiłam sama zabierać się za malowanie.

Kunszt literacki i malarski artystki wytwarza atmosferę, która pozwala nam zatrzymać się i spojrzeć w głąb siebie. Z niecierpliwością czekamy na kolejne dary jej twórczości.

DK, jack

Nagrody rozdane

12 maja w sali widowiskowej Ośrodka Kultury rozdano roczne nagrody dla animatorów i sponsorów kultury w gminie Brzeszcze. Statuetkę Animator Kultury 2006 odebrali: Urszula Grzywa, Wiesław Albin, ks. Zygmunt Mizia, Barbara Wąsik, Stanisław Sajdak, Weronika Włodarczyk, prezes OSP Jawiszowice Krzysztof Dadak w imieniu strażaków tej jednostki, Krzysztof Tokarz w imieniu pracowników Straży Miejskiej, Mirosław Semik w imieniu pracowników Komisariatu Policji w Brzeszczach oraz zespoły regionalne: Brzeszczanki, Wilczkowianki, Przecieszynianki, Jawiszowianki, Borowianki, Pańszczyżanie, Skidzińnianki i Tęcza.

Nagrody Sponsor Kultury 2006 odebrali: Katarzyna i Piotr Kolonko, Zofia i Piotr Stawowy, Zofia i Zbigniew Kaimowicz, Marzena i Mariusz Leonarczyk, Piotr Wilchelm



Ks. Zygmunt Mizia

z Nadwiślańskiej Agencji Turystycznej, Józef Czyż z Banku Spółdzielczego w Miedźnej oddz. w Brzeszczach oraz Zdzisław Filip w imieniu pracowników i dyrektora KWK „Brzeszcze-Silesia” Zenona Maliny.

jack

OŚRODEK KULTURY
oraz
OGNIŚKO MUZYCZNE
"METRUM"

Zapraszają do nauki gry na:

Gitarze klasycznej, elektrycznej i basowej,
organach elektrycznych, fortepianie, akordeonie,
klarnecie i saksofonie

Gra na instrumencie
realizowana jest
wg indywidualnego
toku nauczania
a lekcje teorii w grupach.

Ognisko muzyczne oferuje także zakup instrumentów muzycznych
po atrakcyjnych cenach

Informacja o zapisach: w poniedziałki od 14.00 do
18.15/sala nr 15 OK/ lub telefonicznie: 0 606 335 683



Kalendarium przedsięwzięć w czerwcu

• GIEŁDA KULTURALNA

•02 czerwca, godz. 16.00 (sala widowiskowa OK)
Podsumowanie działalności sekcji i zespołów artystycznych działających przy Ośrodku Kultury oraz świetlic OK w sezonie kulturalnym 2005/2006.

• KOLOROWY ZAWRÓT GŁOWY

•03 czerwca, godz. 15.00 (park miejski przy ul. Dworcowej)
Ośrodek Kultury oraz Samorząd Osiedlowy nr 1 zapraszają na GMINNY DZIEŃ DZIECKA.

• DZIEŃ DZIECKA

•04 czerwca, godz. 15.00 (os. Szymanowskiego)
Samorząd Osiedlowy nr 3, 4, 7 oraz Ośrodek Kultury zapraszają na Dzień Dziecka na osiedlu Szymanowskiego.

• CZARODZIEJSKIE SŁOWA

•08 czerwca, godz. 9.30 (sala widowiskowa OK)
Gminny przegląd teatrzyków przedszkolnych.

• PIÓROMANI

•14 czerwca, godz. 17.00 (sala nr 15 OK)
Spotkanie w Klubie Nieprofesjonalnej Twórczości Literackiej „Pióromani”.

• DNI GMINY BRZESZCZE 2006 POD PATRONATEM BURMISTRZA BRZESZCZ

•11 czerwca, godz. 10.00 (boisko LKS Skidziń)
Gminne Zawody Sportowo-Pożarnicze Ochotniczych Straży Pożarnych.

•20 czerwca, godz. 10.00 (sala widowiskowa OK)
Wybory Ucznia Roku 2005/2006.

•23 czerwca, godz. 16.00 (park miejski przy ul. Dworcowej)
Finał turnieju „Siódemek”.

•23 czerwca, godz. 19.00-24.00 (park miejski przy ul. Dworcowej)
KINO PLENEROWE - przegląd filmów latynoamerykańskich w rytmach samby.

•24 czerwca
GMINNY RODZINNY RAJD ROWEROWY pod patronatem Burmistrza Brzeszcz. Start o godz. 10.00 (park miejski przy ul. Dworcowej), meta o godz. 12.30 (stadion sportowy KS „Górniki”).

•24 czerwca (park miejski przy ul. Dworcowej)
KABARETON - godz. 17.00 - Kabaret ZYGZAK, godz. 18.00 - Kabaret DNO, godz. 19.30 - CEZARY PAZURA SHOW, godz. 20.30-2.00 - FESTYN

•25 czerwca (park miejski przy ul. Dworcowej)
godz. 14.00 - ŚWIAT ILUZJI NA WESOŁO (program dla dzieci) - kabaretowe widowisko z pokazem iluzji, gry, konkursy i zabawy.
CZERWIEC AKTYWNYCH SPOŁECZNOŚCI - ogólnopolska kampania promująca obywatelskie działania na rzecz rozwoju społeczności lokalnych pod patronatem Burmistrza Brzeszcz.
godz. 15.50 - korowód i przemarsz uczestników kampanii,
godz. 16.00-17.30 - prezentacja stowarzyszeń i organizacji pozarządowych z gminy Brzeszcze,
godz. 17.30-20.00 - pokazy sprawnościowe i umiejętności członków stowarzyszeń.



Programy Domów Ludowych i świetlic OK

os. Paderewskiego

01.06 „Gwarno i wesoło” - Dzień Dziecka na naszym osiedlu

02.06 Pokażmy co potrafimy - udział dzieci w Giełdzie Kulturalnej w OK.

07.06 „Klub Malucha”

09.06 Malowanie na foli - kółko plastyczne

26.06 - 07.07 Kolorowe wakacje a w nich: spotkania międzypłacówkowe, wycieczki rowerowe i autokarowe, rozgrywki sportowe, zajęcia z ekologii oraz gry i zabawy. Szczegóły na plakatach.

- Od 1 czerwca świetlica czynna jest od godz. 14.00 - 18.00.

os. Szymanowskiego

04.06 Dzień Dziecka (15.00-20.00). Szczegóły na plakatach.

23.06 Owocowe szaleństwo - robimy desery (16.00).

Od **26.06 do 07.07** zapraszamy dzieci na „Wakacje ze świetlicą”; (w programie m.in. spotkania międzypłacówkowe, dzieci sportu, wyjazd na basen odkryty, wycieczka autokarowa). Szczegóły na plakatach i w świetlicy. W tym okresie świetlica będzie czynna od 10.00-14.00.

- Raz w tygodniu zapraszamy dzieci na zajęcia plastyczno-techniczne

- W każdą środę od godz. 16.00 gośćmi świetlicy są seniorzy.

Przecieszyn

07.06 Dzień Dziecka - wspólne zabawy (15.30).

09.06 Świetlicowe DKF.

26.06 - 14.07 „Kwitnące wakacje”. Zapraszamy oprócz poniedziałków i piątków w godz. 10.00-16.00. Szczegóły na plakatach.

Huragan Babski - spotkania w środy o godz. 17.00

07.06 Zapraszamy dzieci na Dzień Dziecka.

14.06 Wycieczka rowerowa.

21.06 Angielski w pół godziny

25.06 Udział w Forum Aktywnych Społeczności.

28.06 „Uwierz w siebie” - warsztat psychologiczny.

Zasole

02.06 Udział w Giełdzie Kulturalnej OK.

12.06 Spotkanie w Klubie Seniora.

14.06 Zabawy w plenerze - ognisko

i pieczenie kiełbasek.

17.06 „Mama, tata i ja” - piknik rodzinny. Szczegóły na plakatach.

21.06 Wycieczka rowerowa.

- W czwartki zapraszamy na zajęcia w kółku plastycznym.

- W piątki zapraszamy na spotkanie w kółku teatralnym.

Jawiszowice

01.06 Dzień Dziecka - zapraszamy dzieci do udziału w konkursach i zabawach (11.00).

02.06 Uczestniczymy w Giełdzie Kulturalnej OK.

08.06 „Kreda po asfalcie” - zajęcia plastyczne.

20.06 „Sznurkowe obrazki” - wybieramy najciekawsze prace.

Od **26.06 - 07.07** świetlica zaprasza dzieci na zajęcia w ramach cyklu „Zielone wakacje”. W programie m.in. wycieczki autokarowe, wyjazd na odkryty basen, zawody sportowe, spotkania międzypłacówkowe. Zapisy w świetlicy do 23 czerwca. Szczegóły na plakatach.

Bór

05-30.06 „Rady nie od parady Małgorzaty Strzałkowskiej” - wystawa literacka.

11.06 Rodzinny Dzień Dziecka - spotkanie plenerowe. Konkursy i zabawy dla całych rodzin, festyn. Szczegóły na plakatach i w DL (15.00).

14.06 Spotkanie z książką z udziałem przedszkolaków: „O ciekawskiej żyrafie” w ramach projektu „Spotkania pod literką” (11.15).

W dn. **26.06-07.07** w godz. 9.00-15.00 ramach projektu „Zielone wakacje” DL proponuje młodzieży szkolnej spotkania plenerowe, wycieczkę rowerową, wycieczki krajoznawcze do krakowskiego ZOO i do Szczyrku, olimpiadę sportową, ekologiczny piknik, przejażdżkę konną i inne. Szczegółowy plan zajęć na plakatach.

Wilczkowice

09.06 „Malujemy w plenerze” - konkurs plastyczny (16.00).

20.06 Podchody w stylu harcerskim (15.30).

23.06 „Powitanie wakacji” - gry i zabawy sportowe, ognisko (16.00).

Od **26 czerwca** zapraszamy dzieci na „Wakacje z Domem Ludowym”. W programie m.in.: wyjazd na basen otwarty, wycieczki rowerowe i piesze, gry, zabawy i konkursy. Szczegóły na plakatach.

Stąd jesteŝmy

Rajd Rowerowy Szlakiem Zabytków Historycznych Gminy Brzeszcze zakończył projekt edukacji regionalnej „Stąd jestem - w poszukiwaniu własnych korzeni”. 16 maja trasę rajdu przejechali biorący udział w projekcie uczniowie szkół podstawowych.

Kolumna rowerzystów wystartowała sprzed Ośrodka Kultury i ruszyła w stronę kościoła ŝw. Marcina w Jawiszowicach. Tam na uczestników rajdu czekał ks. proboszcz Hen-



ryk Zątek, który przybliżył uczniom bogatą historię drewnianego kościoła. Kolejnymi obiektami historycznymi na trasie rajdu były m.in.: pomnik ku czci poległych mieszkańców Jawiszowic w latach 1939-1945, dom z 1930 r. z kapliczką w szczycie przy ul. Nawisie w Jawiszowicach, kapliczka skrzynkowa z figurką Matki Bożej przy ul. Białej w Jawiszowicach, kapliczka murowana z obrazem Matki Bożej z 1976 r. przy ul. Obrońców Westerplatte w Jawiszowicach, krzyż murowany z 1957 r. i budynek poczty z figurką ŝw. Floriana przy ul. Wyzwolenia w Przecieszynie oraz kamienna

figurka ŝw. Jana Nepomucena z 1770 r. w Skidzinie.

Metę rajdu wyznaczono w gospodarstwie agroturystycznym w Skidzinie, gdzie pani Beata Kulczyk częstowała rowerzystów smaczną grochówką. Na koniec uczestnicy projektu odebrali z rąk dyrektora OK Anny Jakubowskiej i prezesa brzeszczańskiego oddziału TKT Weroniki Włodarczyk imienne certyfikaty potwierdzające uczestnictwo w projekcie.

Projekt edukacji regionalnej „Stąd jestem” rozpoczął się w marcu ubiegłego roku. W programie pierwszego spotkania znalazły się krótkie przedstawienia przygotowane przez zespoły regionalne i uczniów klas czwartych szkół podstawowych, ukazujące legendy związane z powstaniem nazw miejscowości naszej gminy. Tematem kolejnych trzech spotkań - w czerwcu i listopadzie ubiegłego roku oraz w marcu tego roku - były stroje regionalne, miejsca legendarne i historyczne oraz gry i zabawy naszych babć.

- W przyszłym roku szkolnym będziemy chcieli rozpocząć nowe projekty edukacji regionalnej - mówi burmistrz Teresa Jankowska, pomysłodawca projektu „Stąd Jestem”. - Stowarzyszenie „Brzost” przygotowuje projekt „Sny kamieni, czyli powrót do przeszłości”. Na cmentarzach w naszej gminie znajduje się wiele zapomnianych grobów bohaterów z okresu II wojny ŝwiatowej. Chcemy przypomnieć ich losy i wraz z dziećmi rozłożyć opiekę nad grobami. Drugi planowany projekt, w którym uczestniczyłyby zespoły regionalne dotyczy przypominania obrzędów i obyczajów związanych ze ŝwiątami narodowymi.

jack

Wyprawa w Beskidy

Aż 56 osób 13 maja pojechało na wycieczkę krajoznawczo-turystyczną zorganizowaną przez Samorządy Osiedlowe nr 4 i 7. Trasa wio-



dła przez Dębowiec, Szyndzielnię, Klimczok i Szczyrk. Z Dębowca uczestnicy podziwiali panoramę Bielska oraz zjeżdżali na torze sanecz-

kowym. Stamtąd kolejką gondolową w 10 minut pokonali prawie 2 km trasę na Szyndzielnię. Dalej piechotą, szlakiem turystycznym dotarli na Klimczok - najwyższy szczyt północnego pasma Beskidu ŝląskiego.

- Potem szlakiem niebieskim udaliśmy się spacerkiem w dół. To trasa z pięknymi widokami - mówi przewodniczący SO nr 4 Sławomir Drobny. - Na tzw. Górze znajduje się Sanktuarium Matki Bożej Królowej Polski, zbudowane w miejscu, gdzie przed II wojną ŝwiatową objawiła się Matka Boska, a gdy rozpoczęto budowę Sanktuarium, ze zbocza w cudowny sposób wytrysnęło źródło. Obecnie przy ŝwiątyni stoi Dom Pielgrzyma.

Przewodniczący SO nr 4 na kolejną imprezę wyjazdową zaprosi mieszkańców już we wrześniu do Zawoi na „Babiogórską Jesiń”.

EP

Majówka u Urbana

W dzień odpustu w parafii ŝw. Urbana - 21 maja - Ośrodek Kultury i proboszcz brzeszczańskiej parafii tradycyjnie zaprosili mieszkańców na Majówkę.

Tegoroczny program artystyczny prezentowany w kościele nawiązywał do pamięci o Janie Pawle II. Gminne zespoły regionalne, młodzież i dzieci przedstawiły montaż słowno-muzyczny pt. „Polska nam Papieża dała”. Reżyser spektaklu Weronika Włodarczyk wybrała wiersze spośród boga-



tej amatorskiej twórczości literackiej poświęconej Papieżowi. W scenariuszu nie zabrakło też ulubionych pieśni Ojca ŝwiątego - „Barki”, Abba Ojciec” i „Wadowice”.

Po nabożeństwie majowym parafianie przeszli do ogrodów plebańskich na „Pogodny wieczór”. Na scenie wystąpili Paŝwiszczanie, Brzeszczanki, Jawiszowianki i Przecieszynianki prezentując fragmenty programów „Gry i zabawy naszych babć” realizowane w ramach projektu „Stąd Jestem”. Program wokalnoinstrumentalny wykonały dzieci z SP 1 pod kierunkiem Iwony Siemek, Zofii Wawro, Elżbiety Targosz i Małgorzaty Łukawskiej, a z nowym programem pt. „Gaciek” wystąpił Dziecięcy Zespół Pieśni i Tańca „Iskierki”. W przerwach między występami uczniowie z SP 1 bawili publiczność skeczami. Był również czas na zabawy rekreacyjne dla dzieci, młodzieży i dorosłych. Wszyscy uczestnicy konkursów sprawnościowych, plastycznych, gry w siatkówkę i tenisa ziemnego otrzymali upominki ufundowane przez Samorząd Osiedlowy nr 3 oraz proboszcza parafii Kazimierza Kulę, który jak zwykle swoich gości obdarowywał słodyczami oraz uśmiechem na twarzy.

D.K.

Zaproszenie

• 14 czerwca, godz. 16.00 (sala widowiskowa Ośrodka Kultury) - podsumowanie projektu „W domu Andersena”.

W programie: spotkanie wszystkich koordynatorów sekcji i dzieci uczestniczących w projekcie, przedstawienie „Nowe szaty cesarza” w wykonaniu dzieci z sekcji teatralnej, prezentacja multimedialna, występ zespołu „Iskierki”.

Mały kawałek historii

- Czas biegnie szybko. Niektóre członkinie już nie włączają się aktywnie w prace Koła. Kilka odeszło na zawsze i pewnie teraz z wysokości nieba patrzy, jak tu sobie radzimy. A my wciąż szukamy pomysłów do pracy i nowych twarzy do naszego Koła. Zapraszamy tych, którzy dysponują wolnym czasem, dobrym głosem i poczuciem humoru - mówiła Jadwiga Wójcik, przewodnicząca Koła Gospodyń Wiejskich w Jawiszowicach podczas uroczystości 45-lecia Koła.

Dwanaście jawiszowickich kobiet przy pomocy ówczesnej prezes GS Brzeszcze Emilii Czak i instruktora KGW Heleny Uchło, w styczniu 1961 r. podjęło wyzwanie utworzenia Koła Gospodyń Wiejskich. Pierwszą przewodniczącą została Anna Gara. Pod jej skrzydłami Koło za-

sta obora" czy „Więcej kwiatów, warzyw i owoców”. W jednym z nich Koło zajęło drugie miejsce w powiecie. Jawiszowickie gospodynie nie szczędziły też wpłat na budowę sali gimnastycznej przy miejscowej szkole podstawowej, kościoła Matki Bożej Bolesnej na Osiedlu, stacji kolejowej na Jaźniku oraz przedszkola. Wtedy Koło liczyło już 40 członkiń.

W 1981 r. przez 13 kolejnych lat przewodniczenie Kołu powierzono Marii Blarowskiej. Wtedy panie aktywnie włączały się w życie kulturalno-oświatowe na rzecz lokalnego środowiska. Widać je było w odświętnych strojach podczas 1-majowych pochodów czy dożynek. Ale zajmowały się też rozprawdaniem paszy, piskłat kurzych i kaczych, sadzonek wiśni i brzoskwiń. W 1986 r. uruchomiły dla mieszkańców prasownię, a później magiel.

W 1988 r. jawiszowianki utworzyły zespół taneczno-wokalny. W zakupie strojów dla 20 osób pomogły Rada Sołecka i RSP. Odtąd zespół oklaskiwano w środowisku lokalnym oraz na licznych przeglądach artystycznych, z których wracał często z wyróżnieniami. Koło ceniło sobie również współpracę z młodzieżą. Jej owocem było widowisko „Stawianie dziada”, które wyemitowała nawet Telewizja Katowice.

Na jej zamówienie, na podstawie opowieści niezyczącej już Zofii Ligęzy powstało też „Wiejskie wesele” z udziałem pań z KGW. Obrzęd „Wielka Sobota”, który do dziś prezentowany jest podczas przeglądów zespołów obrzędowych, powstał w okresie, kiedy przewodniczącą Koła (1995-99 r.) była Maria Wyrobek. W 1992 r. członkinie KGW przy pomocy Klubu Seniora zorganizowały pierwsze wiejskie dożynki. W kolejnych latach same już zajęły się organizacją dożynkowych obchodów. Dziś KGW nadal działa na polu kultury kultywując tradycje. Jego członkinie jednocześnie śpiewają i tańczą w zespole regionalnym „Jawiszowianki”.

Od 1999 r. funkcję przewodniczącej Koła pełni Jadwiga Wójcik.

- Pod kierunkiem instruktorów muzycznych uczymy się nowych piosenek, przygotowujemy nowe obrzędy, które prezentujemy podczas imprez środowiskowych, gminnych, powiatowych, kościelnych oraz na przeglądach zespołów obrzędowych i śpiewających - mówi Jadwiga Wójcik. - Kultywujemy tradycję przypinania kłosów dożynkowych, zapraszamy mieszkańców sołectwa na wiejskie święto plonów. Spotkać nas też można w urokliwych miejscach, do których docieramy w celach rekreacyjnych, by przy ognisku wspólnie zaśpiewać i zatańczyć.

Podczas uroczystości Jadwiga Wójcik nie zapomniała o tych, którzy wspierają ich działalność, widzą ich potrzeby i chętnie podejmują współpracę. Zaś swoim koleżankom z Koła za wiele godzin prób i występów, dzięki którym powstaje pisany pracą, piosenką i tańcem mały kawałek historii Jawiszowic.

Na jubileusz 45-lecia jawiszowickich gospodyń zaproszenie przyjęli poseł Beata Szydło, burmistrz Teresa Jankowska, przewodniczący Rady Miejskiej Władysław Zawadzki, gminni i powiatowi radni, przedstawiciele gminnych instytucji, organizacji społecznych z terenu Jawiszowic oraz Kół Gospodyń Wiejskich z terenu gminy i Kaniówka. Przybyli również proboszczowie jawiszowickich parafii, ks. Henryk Zątek i ks. Franciszek Janczy.

Uroczystość uświetniły występem przedszkolaki i same jubilatki, a strażacka orkiestra dęta przygrywała skoczne kawałki.

Ewa Pawlusiak

Biblioteka dla wszystkich

W ramach tegorocznego Tygodnia Bibliotek, Biblioteka Publiczna w Brzeszczach (strażnica OSP) zaprosiła czytelników do zabawy, proponując udział w mini konkursie pt. „Biblioteka i książki - wiedzy początki”.

Ogólnopolski Tydzień Bibliotek zainaugurowany został w 2004 r. Głównym celem tego przedsięwzięcia jest promocja czytelnictwa w Polsce, pokazanie biblioteki jako instytucji przyjaznej, otwartej na potrzeby czytelnika.

Konkurs „Biblioteka i książki - wiedzy początki” polegał na wymyśleniu hasła, które reklamować ma książkę i bibliotekę, zachęcać do czytania i częstego odwiedzania biblioteki.

Na konkurs wpłynęło kilkanaście haseł. Wszystkie były bardzo ciekawe i zabawne, a wygrało hasło: „Biblioteka: tu czytanie nic nie kosztuje a jak smakuje!”. Autorką tego hasła jest czytelniczka biblioteki pani Mira Śniadek. Wyróżnione hasła konkursu to: „Biblioteka, biblioteka, na każdego książka czeka” Kingi Ptaszek, „Dobry zwyczaj - książki czytaj” Basi Drewniak, „Czy to rano, czy to noc, książka wrażeń dostarczy ci moc” Eweliny Wyrobek, „Czytaj książki śmiało, a jedynek będzie mało” Pauliny Maślanki, „Biblioteka jest cool, bez niej przeżyć to ból” Moniki Rakowskiej oraz „Książka - świat mały, biblioteka - świat cały” Miry Śniadek.

Wszystkim czytelnikom serdecznie dziękujemy za udział w zabawie. Autorzy najciekawszych haseł otrzymali dyplomy i nagrody.

Danuta Rakowska



częło odgrywać znaczącą rolę nie tylko w środowisku wiejskim. Panie wypożyczając sprzęt gospodarstwa domowego wypracowywały majątek. Brały udział w czynach społecznych. Przy pracach wykończeniowych nowo wybudowanego szpitala w Oświęcimiu przepracowały 500 godz. Tyle samo przy oddaniu do użytku budynku OSP w Jawiszowicach oraz przy pracach polowych na rzecz Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej, 300 godz. przy porządkowaniu nowej świetlicy w budynku RSP, a 200 godz. przy budowie budynku gazyfikacji.

W zimowe wieczory panie zbierały się na skubaniu pierza we wsi. Z zarobionych w ten sposób pieniędzy dokupywały sprzęt gospodarstwa domowego. Ciągłe doskonaliły swoją wiedzę i umiejętności podczas kursów zdrowego żywienia rodziny, wypieku ciast, robót ręcznych, szycia i haftu. Organizowały też konkursy pn. „Więcej mleka lepszej jakości”, „Czy-

Warto było

27 kwietnia uroczystie zakończyliśmy projekt edukacyjno-ekologiczny „Dzieciaki eko-logiczne” zorganizowany przez Ośrodek Kultury. Projekt prowadzony był przez instruktorów Ośrodka Kultury, zaproszonych do współpracy gości oraz nauczycieli i wychowawców z placówek, które do niego przystąpiły.

Celem całego przedsięwzięcia była szeroko rozumiana edukacja ekologiczna prowadzona metodami aktywnymi, łączącymi naukę z zabawą i twórczością.

W ramach projektu dzieci tworzyły prace plastyczne z liści i nasion, ceramiczne płaskorzeźby o tematyce roślinnej, rysunki, plakaty i albumy związane z ochroną środowiska naturalnego



oraz otaczającym światem roślinnym a także prace obrazujące stosunek człowieka do zwierząt. Powstały też liczne ilustracje do utworów literackich o roślinach i zwierzętach, dzienniki obserwacji ulubionych drzew i kwiatów z założonych przez dzieci kącików roślin doniczkowych, zielniki, projekty graficzne dla produktów przyjaznych środowisku oraz samodzielnie układane fraszki i wiersze o przyrodzie. Dzieci zbierały też karmę dla zwierząt ze schroniska i dokarmiały ptaki.

Oprócz działań prowadzonych w placówkach szkolnych i przedszkolach uczestnicy projektu brali udział w zajęciach w pracowni ceramicznej, warsztatach teatralno-plastycznych oraz warsztatach „O papierze czerpanym”.

Zwieńczeniem naszej działalności była wystawa prac powstałych w czasie projektu (a było ich naprawdę sporo!), przegląd teatryków ekologicznych, pokazy eko-mody oraz konkurs wiedzy-zadaniowy o przyrodzie. Kto nie widział tych wszystkich wspaniałych prezentacji, ma czego żałować! Zaangażowanie, chęć działania i entuzjazm dzieci - widoczny na każdych zajęciach - podczas spektakli udzielił się wszystkim obecnym na sali widowiskowej OK. Miło było patrzeć jak dzieci z radością prezentują swoje umiejętności i efekty wspólnej pracy!

Po przedstawieniach przyszedł czas na podziękowania, wręczenie certyfikatów udziału, pamiątek i książek oraz podsumowanie zreali-

zowanych działań i osiągniętych celów.

Z pełną satysfakcją mogę stwierdzić, że wszystkie założone na początku projektu cele zostały w pełni osiągnięte, dzięki ogromnej wspólnej pracy dzieci, wychowawców i nauczycieli, osób prowadzących zajęcia oraz rodziców.

Powodzenie tego projektu i tak duże nim zainteresowanie jest dla mnie dowodem na to, że po pierwsze: edukację ekologiczną prowadzić trzeba bez względu na trudności. Po drugie: należy ją rozpoczynać od najmłodszego pokolenia, aktywizując równocześnie dorosłą część społeczności lokalnej, bo tylko dzięki takiemu podejściu oraz atrakcyjnym formom pracy można zaszczerpieć troskę o naszą planetę Ziemię tak, by kolejne pokolenia mogły się nią cieszyć. I po trzecie: edukację tę warto kontynuować w kolejnych latach, utrwalając i poszerzając nabytą przez dzieci wiedzę, umiejętności oraz nawyki.

Serdecznie dziękuję wszystkim osobom, które wspierały realizację projektu, a szczególnie panu Zenonowi Sobikowi, dzięki któremu mogliśmy zobaczyć jak powstaje papier czerpany oraz panu Januszowi Gagatkowi, który wypalał prace dzieci wykonane z gliny.

W projekcie „Dzieciaki eko-logiczne” uczestniczyły placówki: Przedszkole Publiczne w Skidziniu - pani Iwona

Małecka, pani Barbara Sikora, Przedszkole Publiczne nr 4 w Brzeczach: grupa II - pani Maria Dziedzic, grupa III - pani Olga Niedosiał i pani Alicja Kciuk, grupa IV - pani Agnieszka Żurek i pani Irena Senkowska oraz grupa VI - pani Barbara Kolasa, Przedszkole Publiczne nr 5 w Brzeczach: grupa IV - pani Barbara Grzywa, grupa V - pani Dorota Białkowska, grupa VI - pani Zofia Kozak, Zespół Szkolno-Przedszkolny w Przeciszynie: Kółko Ekologiczne dla klas I-III - pani Monika Konewicka, Szkoła Podstawowa nr 1 w Brzeczach: grupa świetlicowa - pani Sylwia Szczerbowska i pani Beata Korczyk. Łącznie w projekcie uczestniczyło ponad 200 dzieci.

Pomysłodawca i opiekun projektu,
Agnieszka Ziółkowska

Piesek senior



fenomen na skalę Polski, a nawet świata.

Właścicielka i jej piesek są mieszkańcami Brzecz. Gratulujemy!

Eko-Blan

21 lat liczy sobie piesek Amorek, którym opiekuje się nieprzerwanie od jego urodzenia pani Jadwiga Adamowicz. To

Koncert dla Dawida

Ponad 3 tys. zł zebrali organizatorzy koncertu charytatywnego na rzecz swojego chorego kolegi Dawida Raja.

- Na koncert przyszło 290 osób - mówią koledzy Dawida. - Wiele z nich zapłaciło za bilet ponad 10 zł. Za licytowaną koszulkę zespołu Ska'n'dal do skarbonki trafiło 60 zł. Wszystkim tym, którzy przybyli na koncert i wspomogli Dawida, gorąco dziękujemy.



2 maja w strażnicy OSP Jawiszowice zagrały zespoły: Punkraczy (Brzecz), Punk't Widzenia (Jawiszowice), Dość Tak Nawet (Oświęcim), M-16 (Czechowice-Dziedzice), Ska'n'dal (Brzecz), Analogia Snu (Oświęcim), Disappointed (Orzesze), Plagiat 199 (Czechowice-Dziedzice) oraz Anty Apartheid (Rzeszów). Koncert trwał blisko 9 godzin. **jack**

Podziękowanie

Serdeczne podziękowania składam ko- legom mojego syna Dawida Raja oraz strażakom z OSP Jawiszowice za zorganizowanie koncertu charytatywnego na jego rzecz. Dziękuję również za wsparcie finansowe ko- legom Dawida z LKS Jawiszowice oraz uczniom i nauczycielom Powiatowego Ze- społu nr 7 Szkół Agrotechnicznych i Zawo- dowych w Jawiszowicach.

Barbara Raj

ZAKŁAD USŁUGOWY

- CZYSZCZENIE PIERZA
- PRZERABIANIE PIERZYN NA KOLDRY I PODUSZKI



Zapraszamy: poniedziałek, środa, piątek w godzinach 15.00 - 19.00

43-225 Wola, ul. Kwiatowa 3, tel. (032) 211-94-28

głosy
czytelników

Azbest pozostał na posesji

Jestem mieszkanką Brzeszcz, emerytką z 32-letnim stażem pracy w szkolnictwie. Dzięki pomocy pracującej córki, zwrotowi podatku z dokonanego w ubiegłym roku remontu domu jednorodzinnego oraz nikłym zasobom na koncie w banku udało mi się wykonać nowe pokrycie dachu.

Byłam do tej pory szczęśliwa. Złożyłam wcześniej podanie o utylizację odpadów eternitowych - dotychczasowego pokrycia dachu - a wspaniała firma z zachowaniem warunków BHP (białe ubranka) zapakowała usunięte płyty eternitu do 40 worów i ślicznie zrobiła nowe pokrycie dachu.

I na tym koniec szczęścia. Dzwonię do Urzędu Gminy z pytaniem, kiedy mogę się spodziewać wywozu szkodliwego eternitu, by ten nie zagrażał sąsiadom w gęstej zabudowie, i co słyszę? Cytuję: „Podania zbieramy do końca sierpnia, potem ogłaszamy przetarg na firmę wywozową i ewentualnie zabierzemy te odpady we wrześniu lub w październiku”. Poinformowano mnie jeszcze, że „indywidualne wywiezienie kosztuje od 500 do 800 zł”.

Proszę wybaczyć, ale czegoś tu nie rozumiem. Po co robić całą akcję jak w filmie s-f: maseczki, białe ubranka z kapturami, migacz na samochodzie firmy utylizacyjnej - skoro te odpady mają stać w worach na mojej posesji od kwietnia do września lub października, lub jeszcze dłużej, jeśli po drodze a nuż okaże się, że „w tym roku jednak przetargu na wywóz odpadów nie będzie, bo zbliża się koniec roku i brakuje środków w budżecie gminy na wywóz odpadów”.

Wydaje mi się mądrzejsze - jeżeli prowadzić się w gminie tego rodzaju akcję o charakterze ekologicznym i wielce nagłośnioną - najpierw zorganizować przetarg na firmę wywozową, zapewne na tę, co stale to robi dla gminy, a potem sukcesywnie odbierać od mieszkańców odpady. Przecież nie ma znowu tylu chętnych, co można przewidzieć na przestrzeni lat.

Tego rodzaju akcja, tak zorganizowana, miałaby większy sens i efekt. Zwłaszcza, gdyby władze naszej gminy wzięły jeszcze dobry przykład z Czechowic-Dziedzic i tak jak oni, rozdawali osobom mającym ogródki, rokrocznie i nieodpłatnie, sadzonki różnych iglaków.

Proszę o rozpatrzenie mojego problemu, jako głosu w sprawie poprawy działania władzy gminy. Przecież burmistrz gminy powinien dbać o dobro swoich obywateli a nie uprzykrzać im życia.

Może mój list każe się zastanowić nad koniecznością zmian kolejności procedur dotyczących wywozu odpadów eternitowych.

Zdesperowana Maria Jachimczak

... jak Filip z konopi

Fachowiec, ale partyjny!

Wiele lat temu, ówczesny naczelny tygodnika Polityka, Mieczysław F. Rakowski opublikował tekst pod tytułem, jeżeli mnie pamięć nie myli, „Fachowiec, ale bezpartyjny”. Artykuł wywołał burzę w biurze politycznym przewodniczącego siły narodu, a sam Rakowski okrzyknięty został partyjnym reformatorem, co walcie przyczyniło się do przebiegu jego kariery pierwszego i zarazem ostatniego sekretarza KC PZPR, uwięzionej słowami „sztandar wyprowadzić”. Przypominam tę historię, gdyż hasło bezpartyjnego fachowca weszło na stałe do słownika naszej sceny politycznej. Każde przesilenie rządowe, powoduje powrót do koncepcji ekipy bezpartyjnych fachowców, a kończy się sporami czy portier w ministerstwie to funkcja polityczna, czy też nie. Obecna koalicja rządząca chyba jako pierwsza nie kryguje się na bezpartyjną fachowość, a osoby dwóch koalicyjnych wicepremierów nie pozostawiają w tym temacie złudzeń. Rząd jest wypadkową sceny politycznej, a do wyborów idzie się po władze, która pozwala realizować wyborczy program, przynajmniej uczciwie i bez owijania w bawełnę. Tu pozwolę sobie przejść na nasze samorządowe podwórko. Co prawda wybory najprawdopodobniej początkiem listopada i szkoda troszkę lata na wyborczą kampanię, ale tę tu i ówdzie już odrąbiono. Powstawać zatem będą, jak grzyby po deszczu, bezpartyjne, apartyjne, wręcz brzydzące się polityką komitety wyborcze, bo polityka to coś brudnego i niegodziwego. Ludzie deklarują, że na żadną partię głosować już nie będą. Warto więc może przytoczyć skróconą definicję partii politycznej. Otóż jest to „grupa osób, której zasadniczym celem jest zdobycie i utrzymanie władzy

politycznej”. Cztery lata temu, jedno z największych obecnie ugrupowań politycznych startowało do wyborów jako stowarzyszenie. Od partii politycznych różniło się tylko tym, że cynicznie deklarowało iż nie będzie sięgać do państwowej kasy po dotacje, a po rejestracji jako partia, państwowe pieniądze przestały przeszkadzać. Ot cała różnica.

Jaka więc będzie różnica przy wyborze do samorządowych rad i urzędów, partyjnych bądź bezpartyjnych fachowców. Otóż żadna, jedni i drudzy startować będą po władzę. Polityk nawet o skrajnych poglądach nie będzie w gminie uprawiał polityki międzynarodowej, zmieniał podatku VAT oraz majstrował przy programach nauczania w szkołach. Kompetencje samorządu określają ustawy i tylko w ich zakresie każda władza samorządowa się porusza. Obszar spraw, które podlegają gminie, jest na tyle duży, że wymaga sprawnego zarządzania i kierowania, więc kreowania lokalnej polityki a nie znajomości szczegółowej wszystkich aspektów urzędniczej pracy. Każdy ma jakieś poglądy polityczne. Przysłowie mówi, że nawet krowa je ma, tyle tylko, że ich nie zmienia.

Myśląc inaczej to wróg, brak nam szacunku do osób o odmiennych poglądach. Najbezpieczniej więc własnych preferencji politycznych nie upubliczniać, by nie narazić się nikomu. Warto jednak zapytać deklarujących, że nie będą głosować na partie polityczne, w czym kandydaci wyznający oportunizm, jako filozofię działalności społecznej, są lepsi od partyjnych fachowców.

Zdzisław Filip

Burmistrz odpowiada:

Utylizacja odpadów azbestowych na terenie Gminy Brzeszcze prowadzona jest w oparciu o uchwałę nr VIII/77/2003 Rady Miejskiej w Brzeszczach z dnia 24 czerwca 2003 r. w sprawie: „Zatwierdzenia regulaminu przeznaczenia środków z Gminnego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej na utylizację odpadów azbestowych”. Powyższa uchwała jasno określa warunki, na których można skorzystać z pomocy przy utylizacji odpadów azbestowych. Pani Jachimczak składając wniosek na początku 2006 r. powinna wiedzieć na jakich zasadach ta pomoc funkcjonuje. Zgodnie z § 4 pkt 2 wnioski należy złożyć do dnia 31 sierpnia roku, w którym ubiega się o utylizację odpadów azbestowych. Niemożliwe jest rzetelne określenie masy odpadów na początku roku i ogłoszenie przetargu na ich utylizację, bez wcze-

śniejszej weryfikacji złożonych wniosków w terenie. Ponadto wywożenie jednorazowo większej ilości odpadów skutkuje obniżeniem stawki za utylizację odpadów, przez co możemy zutylizować ich większą ilość, stąd też ogłoszenie przetargu następuje po zebraniu wniosków, czyli po 31 sierpnia danego roku.

Na przestrzeni lat 2003-2005 z pomocy przy utylizacji odpadów azbestowych w naszej gminie skorzystało 79 osób, od których odebrano ponad 148 Mg odpadów zawierających azbest. Środki finansowe na realizację tego zadania rokrocznie są uwzględniane w planie wydatków Gminnego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, ponadto staramy się zawsze o środki ze Starostwa Powiatowego. Do tej pory nie zdarzyło się, aby wniosek o utylizację odpadów, złożony w terminie, został przez Urząd Gminy rozpatrzony negatywnie.

Teresa Jankowska

Miesiąc młodych ekologów

Maj w gminie Brzeszcze już tradycyjnie stał pod znakiem ekologii. Stowarzyszenie Ekologiczne „Bios” i Ośrodek Kultury zorganizowały cykl imprez ekologicznych w ramach Dni Ziemi 2006. Młodzież uczestniczyła w konkursach fotograficznym, plastycznym i filmowym. Były też, jak co roku - akcja sadzenia drzewek i Złot Młodych Ekologów.

W tym roku drzewka zasadzono na terenach lasów Nadleśnictwa Andrychów - w Jawiszowicach i Brzeszczach oraz wokół gminnego składowiska odpadów komunalnych. Łącznie młodzi ekolodzy na przełomie kwietnia i maja zasadzili około 1800 drzewek. Przeprowadzono też dwie inne akcje - drugi etap zbiórki makulatury oraz zbiórkę baterii. W tym roku uczniowie zebrali 9 ton 309 kg makulatury i 220 kg zużytych baterii. Zorganizowano również wycieczkę do Komorowic, do zakładu przetwarzającego opakowania typu PET na surowce wtórne.

Podsumowanie akcji ekologicznych prowadzonych w gminie odbyło się 15 maja w Ośrodku Kultury. Zanim jednak rozdano nagrody laureatom w ogłoszonych konkursach, przed budynkiem OK aktorzy Teatru Nicolii z Krakowa wystąpili w happeningu „Współczesne anioły na ratunek ziemi”. Później w sali widowiskowej zaprezentowano filmy nagrodzone w konkursie „Okciem Eko-Reportera”.



- Wybór tematyki filmów pozostawiliśmy naszym autorom - mówi Władysław Drobnik, prezes stowarzyszenia „Bios”. - Młodzi ludzie pokazali przede wszystkim degradację przyrody, odnajdując dzikie wysypiska na terenach zielonych. To duży problem. Niestety część społeczeństwa uważa, że pozbywając się w ten sposób śmieci zaoszczędzi parę złotych. Myślę, że nowy regulamin utrzymania porządku i czystości w gminie trochę zaradzi temu problemowi. Urząd Gminy zawsze w okresach wczesnowiosennych organizuje akcję usuwania dzikich wysypisk. Pa-

radoksalnie utwierdza to ludzi, którzy dopuszczają się przestępstwa wobec przyrody, że nic złego nie robią, bo i tak ktoś te odpady uprzątnie. Niektórzy są do tego stopnia bezczelni, że worki wypełnione odpadami składają w okolicach tablic propagujących walory krajobrazowe gminy. Ale nic tak nie uzdrowi sytuacji, jak zmiany w świadomości ludzi. Liczymy, że właśnie ta młodzież, która od kilku lat jest edukowana, z wyboru nie będzie tego robić. Jest już przykład na to. Od dwóch lat młodzi ludzie bez żadnej zachęty sprzątają starorzecze Wisły w rejonie Lisicy.

Oprócz konkursu „Eko-Reporter” rozstrzygnięto też pozostałe: plastyczny - na logo „Złotu Młodych Ekologów”, fotograficzny - „Wiosna - budzi się życie”, plastyczny - „Kwiaty polskie” dla dzieci klas I szkół podstawowych i przedszkolaków oraz literacki dla klas II i III szkół podstawowych w ramach akcji „Niezapominajka”. Listę lau-



reatów wszystkich konkursów przedstawiamy w ramce obok.

Dni Ziemi jak co roku zakończył Złot Młodych Ekologów. Tym razem uczniowie szkół podstawowych i gimnazjów spotkali się w jawiszowickiej leśniczówce.

- Zawsze staramy się zmieniać miejsce docelowego punktu spotkania młodzieży - mówi Władysław Drobnik. - Na mecie zlotu organizujemy konkursy muzyczne, plastyczne, sprawnościowe i wiedzy przyrodniczej. Przygotowaliśmy również inne atrakcje. Dzięki uprzejmości pana Jerzego Korczyka, właściciela stadniny koni w Jawiszowicach oraz dyrektora Powiatowego Zespołu nr 7 Szkół Agrotechnicznych i Zawodowych w Jawiszowicach pani Grażyny Gawłowskiej, można było pojeździć konno. Pracownicy studia „Abrys” przygotowali zaś przeprawy pontonowe przez pobliski staw, a do zjedzenia była pieczona kiełbaska. Złot Młodych Ekologów ma zachęcać młodzież do zachowań proekologicznych. Pokazać, że w gminie są jeszcze piękne oazy zieleni. Prowadząc uczniów właśnie takimi zielonymi ścieżkami, wytwarzamy jakieś nawyki i przyzwyczajenia. Może kiedyś już prywatnie zechcą tymi trasami spacerować.

Organizatorzy Dni Ziemi: Stowarzyszenie Ekologiczne „BIOS” i Ośrodek Kultury, przy współpracy Agencji Komunalnej oraz Nadleśnictwa Andrychów i Leśnictwa Polanka.

Nagrodzeni w konkursach ogłoszonych w ramach Dni Ziemi 2006.

• **Konkurs filmowy „Okciem Eko-Reportera”:** I miejsce - film Marcina Markiela, Macieja Tomasza i Marcina Madeja, uczniów Powiatowego Zespołu nr 6 Szkół Zawodowych i Ogólnokształcących w Brzeszczach; II miejsce - film „Zimowa nimfa” autorstwa Michała Szweđa; III miejsce - film „Skałki gaudynowskie” autorstwa Szymona Rzeźwickiego. Wyróżniono film Arkadiusza Żaka i Bogdana Pięćkiewicza z Powiatowego Zespołu nr 7 Szkół Agrotechnicznych i Zawodowych w Jawiszowicach oraz Adrianny Matyjaszczyk, Klaudii Siwiec i Emanuela Kudzia.

• **Konkurs plastyczny na logo Złotu Młodych Ekologów:** I miejsce - Wiktor Domański (SP Skidziń); II miejsce - Artur Kowalski (ZSP Przecieszyn); III miejsce - Tomasz Tworek (ZSP Przecieszyn); IV miejsce - Krzysztof Krzempek (SP 2 Brzeszcze).

• **Konkurs fotograficzny „Wiosna - budzi się życie”:** I miejsce - Gabriela Uroda (SP Skidziń), II miejsce - Martyna Mleczo (SP Skidziń), III miejsce - Magdalena Łysek (G1 Brzeszcze).

• **Konkurs plastyczny dla przedszkolaków i uczniów klas I-III szkół podstawowych pod hasłem „Kwiaty polskie” oraz literacki dla klas II i III w ramach akcji „Niezapominajka”:**

- w kategorii przedszkola: I miejsce - Wiktoria Radziechowska i Paulina Telega (PP nr 5 Brzeszcze) oraz Weronika Wyroba (PP Jawiszowice); II miejsce - Kinga Kozieł (PP nr 2 Brzeszcze) oraz Sandra Watoła (ZSP Przecieszyn); III miejsce - Wojciech Noworyta (PP nr 2 Brzeszcze), Wiktoria Sopicka i Patrycja Ryś (PP nr 5 Brzeszcze). Wyróżniono prace: Natalii Wolny (PP nr 2 Brzeszcze), Oliwii Kusak (PP Skidziń), Patrycji Gurbowicz (PP Skidziń), Niny Jabłońskiej (PP nr 2 Brzeszcze) i Natalii Bargieł (ZSP Przecieszyn).

- w kategorii klas I: I miejsce - Paulina Szałaśny (ZSP Przecieszyn) i Małgorzata Kunderska (SP 2 Brzeszcze); II miejsce - Aleksandra Niedziela (SP 2 Brzeszcze), Gracjan Elżbieciak (SP 2 Brzeszcze); III miejsce - Karolina Juras (SP 2 Brzeszcze), Kinga Grabowska (SP 2 Brzeszcze). Wyróżniono prace: Kacpra Kojma i Bartosza Jurka (SP 2 Brzeszcze) oraz Szymona Górno (SP 2 Brzeszcze).

- w kategorii klas II i III: I miejsce - Błażej Wójcik (SP Jawiszowice), Damian Wnętrzak (SP 2 Brzeszcze), Patryk Radwan (SP 2 Brzeszcze); II miejsce - Magda Bury (SP 2 Brzeszcze), Tomasz Oczkoś (ZSP Przecieszyn); III miejsce - Stanisław Berke (SP Jawiszowice), Łukasz Wyrobek (SP 1 Brzeszcze). Wyróżniono prace: Darii Ceburat (SP 2 Brzeszcze) Aleksandry Zynek (SP 2 Brzeszcze), Tobiasza Małkiewicza (SP 2 Brzeszcze). Nagrodę specjalną otrzymał Robert Korczyk ze Szkoły Podstawowej w Jawiszowicach.

jack

Leczenie CUKRZYCY

lek. med. Ryszard Piekarski

• **SPECJALISTA DIABETOLOG**

• **SPECJALISTA CHORÓB**

WEWNĘTRZNYCH

• **USG, EKG**

tel. 601 44 21 45, (032) 212 86 59

- **Wylewki mixokretem**
- **Docieplanie budynków**
- **Roboty murarskie**

**Tel. 604-119-087, 888-500-538,
692-505-308.**

Sklep jubilerski

- sprzedaż złota i srebra
- skup, wymiana, grawerstwo,
- usługi jubilerskie

Zapraszamy:

pn - pt: 10.00 - 17.00

sob: 9.00 - 13.00

Jawiszowice ul. Turystyczna 27

tel. 602-88-42-82

Auto Serwis Wulkanizacja u BOHANA

Oferujemy szybkie i solidne usługi:

- napełnianie klimatyzacji
 - wymiana tłumików
 - naprawa ogumienia
 - sprzedaż opon
 - naprawy bieżące
 - montaż haków
- Stanisław Pasternak
32-626 Zasole, ul. Łęcka 45
tel. 608 364 034, 606 933 128
Czynne: pon-pt 8.00-21.00,
sob 8.00-14.00

Zapewniamy części

PRYWATNY GABINET PSYCHOLOGICZNY

mgr Barbara Chrzęszcz-Noworyta
psycholog kliniczny i specjalista terapii uzależnień

tel. 0/602-879-301

przyjmuje:

Jawiszowice, ul. Mickiewicza 36
(budynek dawnego biurowca POM)

wtorki od 16⁰⁰ do 18⁰⁰

możliwość przyjęcia w każdym innym terminie
po uzgodnieniu telefonicznym!

- diagnoza psychologiczna
- terapia osób z problemem uzależnień
(alkoholizm, narkomania)
- pomoc psychologiczna dla osób z zaburzeniami
emocjonalnymi (nerwice, przewlekły stres,
kryzys psychiczny)



NEOSTRADA, NET 24

Windows 98se-XP

SkypeOut, GG, Tlen...



- instalacja, konfiguracja i podział Neostrady, NET 24,
- instalacja i optymalizacja systemu Windows 98se-XP,
- instalacja oprogramowania antywirusowego,
antyspamowego, konfiguracja komunikatorów,
- tanie telefonowanie za pomocą SkypeOut,
- modernizacja sprzętu, szkolenie w zakresie obsługi
komputera i podstawowych programów komputerowych.

tel/fax: 032-737-38-11 tel. kom: 509-938-834

BEZPŁATNY DOJAZD



SKŁAD MATERIAŁÓW SYPKICH

piasek żółty	cement, wapno	tłuczeń
piasek siwy	żwir	kliniec

Brzeszcze, ul. Ofiar Oświęcimia 74a (wjazd przed
stacją diagnostyczną), tel./fax.: 032 2121 352,
kom.: 0 604-525-068, 0 606 586 824.

Czynne: poniedziałek - piątek 7.00 - 15.00,
sobota 8.00 - 12.00

Możliwość dowozu do klienta.

Zapraszamy!

OPTYK GABINET OKULISTYCZNY



*komputerowe badanie wzroku
szeroki wybór opraw i szkieł
soczewki kontaktowe
okulary przeciwsłoneczne*



OPTYMED S.C.

Brzeszcze os.Paderewskiego 18 "Pasaż na Wschodzie"

tel.032/ 737 45 54

Zapraszamy:

codziennie 10.00 - 18.00, sobota 10.00 - 13.00

WALDI

tel: 737 07 85 (wieczorem)
kom. 0 606 98 50 73

- sprzedaż drewna kominkowego (dowóz gratis)
- podłączanie kanalizacji
- brukarstwo - kompleksowo
- odwodnienia budynków
- izolacje

PPUH "Waldi"

Jawiszowice, ul. Piaski 29

ZAKŁAD TELEWIZYJNY

inż. Piotr Pajkert

wykonuje na terenie od Brzeszcz do Czechowic naprawy
domowe wszystkich typów:

**tel. 215-39-14,
kom. 0-603-877-520**

- telewizorów
- tunerów satelitarnych
- monitorów komputerowych oraz przestrojeń fonii

* dojazd 10,00 zł.

Zakład mieści się w Czechowicach-Dziedzicach przy ul.
Klasztornej 24/22

www.tvnaprawy.prv.pl

Przyjdź i przekonaj się sam !

pożyczka od serca

BEZ PORĘCZYCIELI DO 20 000 PLN

- | | |
|-----------------------|-----------|
| - radio, TV | - 0,90 zł |
| - TP S.A. i prąd | - 0,90 zł |
| - raty, ubezpieczenia | |
| - kredyty, przelewy | |
| - woda, gaz | |
| - ZUS, podatki | - 1,50 zł |
| - TV kablowa, cyfrowa | |
| - czynsz, tel.kom | |
| - inne | |

przelewy na kwotę powyżej
1000 zł - 0,3 % od wartości



SKOK

STEFczykKA

AGENCJA

PPROMOCJA !

KREDYTY I POŻYCZKI HIPOTECZNE

Brzeszcze-Jawiszowice

os.Paderewskiego 18

Pasaż "Na Wschodzie"

tel.032/ 212 11 99

Pon - Pt od godz.9.00 do godz.16.30

MONTAŻ ANTEN RTV-SAT CYFRA+, POLSAT KONSERWACJA CYFROWE TUNERY SATELITARNE Nowe Budowy - INSTALACJE

Jan Nycz

tel. (033) 8107-022,
tel. kom. 0604-836-409

DOJAZD GRATIS



MONTAŻ
AUTO-ALARMY-BLOKADY
CENTRALNE ZAMKI, RADIA
NAPRAWA INSTALACJI
HAKI HOŁOWNICZE
REGENERACJA
ALTERNATORÓW
I ROZRUSZNIKÓW
ELEKTROMECHANIKA
AKUMULATORY



AUTORYZACJA: PRESTIGE-STER-DIPOL

CZYNNE: OD PONIEDZIAŁKU DO PIĄTKU
GODZ. 8.00 - 16.00
SOBOTY - GODZ. 8.00 - 13.00

JAWISZOWICE
UL. POCZTOWA 5

TEL.: 032-737-06-93, KOM.: 0 603 849525



TYTAN / DIPOL

ROSNER II

OKNO 1465 x 1435 - 430 zł netto

OKNO 1465 x 1635 - 490 zł netto

Profil 73 mm

- okna PCV KBE Aluplast
- okna drewniane mahoniowe i sosnowe URZĘDOWSKI, SZEWPOL
- okna dachowe VELUX FAKRO
- żaluzje, rolety, parapety
- pomiar, transport montaż

Raty - 0%
Duże rabaty
Korzystny kredyt

32-626 Jawiszowice, ul. Łęcka 21

tel.: (32) 211 04 19, 211 04 92

tel. kom.: (0) 605 043 323, 602 582 641, 601 476 387

www.rosner2.pl



MARKET^{mini} BUDOWLANY RYMKAŚ



ZBIERAJ ZNACZKI !!

Zapraszamy do uczestnictwa w programie "Młowe Zakupy"

Program polega na zbieraniu znaczków, które Państwo będziecie otrzymywać w zamian za dokonane zakupy.

Po zebraniu odpowiedniej liczby znaczków możecie Państwo je wymienić na prezenty z Katalogu Nagród !!!



SKLEPY BIORĄCE UDZIAŁ W PROGRAMIE "MŁOWE ZAKUPY"

MARKETY BUDOWLANE "RYMKAŚ"

JAWISZOWICE ul. TURYSTYCZNA 49 A (na przeciwko kościoła)

JAWISZOWICE-KÓŁKO ul. Bielska 2

SKLEPY SPOŻYWCZE Jawiszowice ul. Przeczna 46

"DELICJE" PIOTR CZUWAJ Jawiszowice ul. Łęcka 63

Jawiszowice ul. Olszyny 34

Jawiszowice ul. Graniczna 20

ZAPRASZAMY !

taboo

**NOWO OTWARTY SKLEP
Z NOWĄ KOLEKCJĄ
DAMSKĄ I MŁODZIEŻOWĄ
BIŻUTERIĄ I DODATKAMI
WIOSNA - LATO 2006
FIRMY TABOO**

Brzeszcze ul. Mickiewicza 4
(obok Banku Śląskiego i kwaciarni)

czynne od 9.00 do 17.00,

sobota od 9.00 do 13.00

ZAPRASZAMY!

SZYCIE FIRAN NA WYMIAR

ART. DEKORACYJNE DO ŚLUBU

ŚWIECE, SERWETKI, BALONY
BUKIECIKI ŚLUBNE DLA GOŚCI
ETYKIETY NA BUTELKI, BILECIKI DO CIAST
STROIKI NA SAMOCHÓD ... itd.

Pasmanteria KORDONEK
Brzeszcze, ul. Turystyczna 21

Mundialowy sondaż



Jan Bielenin
Były piłkarz i trener
Górnika Brzeszcze

Według mnie zdecydowanym faworytem mundialu jest obrońca tytułu - Brazylia. Grają najlepszy i najładniejszy dla oka futbol. U piłkarzy południowoamerykańskich widać radość gry. Tak gra choćby Barcelona, gdzie bryluje Ronaldinho. Mocni na pewno będą gospodarze turnieju - Niemcy. Jeśli chodzi o naszą reprezentację, to wątpię czy wyjdzie z grupy. Jak każdy kibic jestem trochę zaskoczony decyzjami personalnymi trenera Jansasa, ale to jest jego wybór. Ja też jestem szkoleniowcem i nie pozwoliłbym sobie na krytykę ze strony innego trenera. Tomasz Frankowski miałby jednak ode mnie votum zaufania, choć był ostatnio w słabszej formie. Chciałbym się mylić co do szans naszej reprezentacji, bo przed mistrzostwami świata w 1974 r. też przegrywaliśmy mecze towarzyskie i na piłkarzy spadła fala krytyki. Jak to się ostatecznie skończyło, wszyscy wiemy - zdobyliśmy trzecie miejsce.



Jan Sporysz
Trener LKS Przeciszyn

Kandydat do złota jest jeden - Brazylia. Przewyższają wszystkich uczestników mundialu indywidualnym wyszkoleniem technicznym, finezją i kulturą gry. O medal powalczą na pewno Włochy, Francja i Hiszpania. Niemcy mnie nie przekonują. Ciężko im będzie zdobyć medal.

Ogromnym sukcesem naszej reprezentacji będzie już samo wyjście z grupy. Byłem na meczu towarzyskim z Kolumbią w Chorzowie. Polacy zagrali bez pomysłu, bez jakiegokolwiek myślenia taktycznej. Na tle Kolumbii, która na mistrzostwach przecież nie zagra, wypadli o klasę gorzej. Może jeszcze zdążą się odbudować. Zobaczymy.



Mariusz Wójcik
Trener Górnika Brzeszcze

Ktoś mądrzejszy ode mnie powiedział kiedyś, że faworytów jest wielu, a wygrywają zawsze Niemcy. Na ich terenie ta stara piłkarska prawda jest jeszcze bardziej prawdopodobna. Urzędowi faworyci to oczywiście Brazylijczycy. Mocna będzie też Argentyna, Anglia i Francja.

Po tym co Polacy pokazali w meczu z Kolumbią, to myślę, że kibice lepiej by zrobili, wybierając się na mecz do Brzeszcza. Może to jednak złe miłe początki. Oby tak było.

Spotkanie z mistrzem

8 i 9 kwietnia w Polsce gościł wielki mistrz Soshu Shigeru Oyama (10 Dan), założyciel stylu Oyama Karate. Pierwszego dnia jego wizyty, w Krakowie odbyło się seminarium dla instruktorów i zaawansowanych karateków. Wzięli w nim udział trzej karatecy z Brzeszcza.

Prezes Klubu Oyama Karate Brzeszcze - Rafał Czopek (2 Dan) oraz jego dwaj uczniowie, posiadacze czarnych pasów - Zbigniew Malec i Marek Wawrzyński, górnicy z Brzeszcza uprawiający karate, wręczyli mistrzowi rzeźbę górnika wykonanego w węglu. Na cokole rzeźby umieszczono dedykację z nazwą kopalni „Brzeszcze”.

Shigeru Oyama jest największym z żyjących mistrzów kontaktowego karate na świecie. W ciągu swojej przeszło 60-letniej kariery zasłynął zwycięskimi, pełnokontaktowymi walkami ze 100 kolejnymi posiadaczami czarnych pasów, pokazami łamania stosów bloków lodowych, a także pokazami chwytania gołą ręką klingi ostrego miecza samurajskiego w chwili zadawania cięcia.

20 maja w Gimnazjum nr 2 w Brzeszczach odbyły się Otwarte Mistrzostwa w kata KOK Brzeszcze. W zawodach wystartowało 38 zawodników z dwóch ośrodków: Brzeszcze i Oświęcim.

Dobrze zaprezentowali się uczniowie KOK Brzeszcze. W kategorii „młodzik” trzecie miejsca zajęli Katarzyna Rączka i Piotr Rączka. W kategorii „kadet” czwarta była Paulina Sobańska. W kategorii „otwarta - początkujący” pierwsze miejsce zajął



Od lewej stoją: Rafał Czopek, Soshu Shigeru Oyama, Marek Wawrzyński i Zbigniew Malec.

Bartłomiej Łopata przed Dawidem Pawlusem i Katarzyną Wieliczką. W kategorii „otwarta - zaawansowani” pierwszy był Szymon Balaś, a trzeci Dariusz Bartula.

Zawody sędziowali posiadacze czarnych pasów: Tadeusz Bednarczyk, Zbigniew Malec i Marek Wawrzyński. Organizatorem mistrzostw był KOK Brzeszcze oraz dyrekcja Gimnazjum nr 2 w Brzeszczach.

jack

Emocjonująca końcówka

Niezwykłe ciekawą sytuację mamy w Amatorskiej Lidze Piłkarskiej „MIX-BUD”. Na osiem kolejek przed końcem szansę na mistrzowski tytuł ma aż siedem zespołów.

Po tym jak zadyszkę złapała drużyna Żuli, która w pierwszej rundzie nie przegrała meczu, swoją szansę dostrzegły inne zespoły. Stratę zaczęły odraabiać TP-Dom, Olimpic, Club Highway. Prawdopodobnie to pomiędzy tą czwórką rozstrzygnie się sprawa tytułu mistrzowskiego. Co prawda AS-Szewski, Everest i Realisci zbierają skrzętnie punkty, ale nie wydaje się, by któraś z tych drużyn sięgnęła po tytuł. Te drużyny mogą jednak w pojedynczych meczach pokrzyżować plany faworytom.

- Od samego początku powtarzam swoim zawodnikom, że gra się do końca. W poprzednim sezonie na własnej skórze przekonaaliśmy się, że nawet spora przewaga nie daje pewności na końcowy sukces - mówi kapitan TP-Dom Zbigniew Kozak. - Zespół Żuli to mocna ekipa i ciężko będzie ich dogonić, ale kilka meczów pokazało, że z nimi również można wygrać. Zgubili punkty i teraz będzie im trudniej. Zresztą stara piłkarska prawda mówi, że lepiej atakować z drugiego, a nawet trzeciego miejsca niż uciekać rywalom. Ponadto terminarz tak się ułożył, że dru-

żyny z czołówki będą jeszcze ze sobą rywalizować i kto wie czy mecze te nie przyniosą zaskakujących rozstrzygnięć na koniec sezonu. Kto zdobędzie mistrza? Chciałbym, aby to był mój zespół ale...

Sytuację w tabeli skomplikowało wycofanie się dwóch drużyn z ligi. Zgodnie z regulaminem anulowano wyniki meczów z ich udziałem.

- Wiem, że były protesty, ale regulamin mówi jasno „po otrzymaniu drugiego walkowera zespół wycofany jest z rozgrywek a mecze z jego udziałem są anulowane” - wyjaśnia Sebastian Klimeczek, odpowiedzialny za przebieg rozgrywek. - Jedne zespoły na tym zyskały a drugie straciły, taki jest urok ligowych rozgrywek. Nie wykluczone, że będziemy zmieniać ten zapis, jednak na razie obowiązuje obecny.

Zakończenie rozgrywek organizatorzy zaplanowali na 8 lipca. Zaraz po nim nastąpią przygotowania do kolejnej edycji piłkarskich zmagania.

- Tak, jak w zeszłym roku zdobycie tytułu mistrzowskiego przez jedną z drużyn świętować będziemy wspólnie, wszystkie zespoły razem - wyjaśnia prezes stowarzyszenia „Siódemka” Zbigniew Kozak. - Jeszcze nie wiemy czy będzie to impreza plenerowa, czy zamknięta. Oczywiście oczekujemy obecności burmistrz Teresy Jankowskiej, bo gramy o puchar burmistrza. Co do planów na przyszłość, to o kształcie ligi decydować będziemy na zebraniu kapitanów. Nie wiemy jeszcze ile drużyn zgłosi chęć uczestnictwa w rozgrywkach.

Seven

Czwarta liga nie dla nas

Górnik Brzeszcze stracił już szansę na awans do IV ligi. Wszelkie wątpliwości, kto jest najlepszy w wadowickiej okręgówce rozwiązał mecz na szczycie z Beskidami Andrychów. W pozostałych do zakończenia sezonu pięciu kolejkach Górnik będzie walczył o utrzymanie miejsca w pierwszej czwórce, co zagwarantuje grę w nowej V lidze krakowsko-wadowickiej.

Pięć kolejnych wygranych meczów Górnik na początku rundy wiosennej dawało nadzieję, że walka o awans będzie się toczyć do ostatniej kolejki. Zupełnie nieocze-

- potrafi podobne błędy bezwzględnie wykorzystywać.

W meczu z liderem Mariusz Wójcik nie mógł skorzystać z dwóch kluczowych zawodników - kontuzjowanych Krzysztofa Zarzyckiego i Arkadiusza Bartuli.

- Ich brak był widoczny na boisku, ale przed meczem powiedziałem chłopakom, że absolutnie nie przyjmuję tego, jako usprawiedliwienie ewentualnej porażki - mówi Mariusz Wójcik. - Mamy pełnowartościowych zmienników. Jestem dumny z chłopaków, bo nie byli zespołem gorszym. Dalsza praca z tą grupą zawodników powin-

na dawać coraz lepsze efekty. Trzeba pamiętać, że to jest zupełnie nowy - tworzony od stycznia zespół.

Beskidy Andrychów na wiosnę nie straciły jeszcze żadnego punktu. Awans do IV ligi piłkarze i działacze z Andrychowa świętowali właśnie na boisku w Brzeszczach. Po wygranej z Górnikiem ich przewaga nad wiceli-

derem wzrosła do bezpiecznych 15 punktów.

- Beskidy są na pewno najbardziej klasowym zespołem w lidze, bo potrafią wygrywać mecze na styku, po 1:0 czy 2:0 - przyznaje Mariusz Wójcik. - To świadczy tylko o ich klasie. Chylę czoła przed nimi. My walczyliśmy o grę w nowej V lidze. Brakuje nam jeszcze trochę punktów, by zapewnić sobie w niej miejsce. To będzie bardzo mocna liga. Zagra w niej m.in. Dalin Myślenice, Proszowianka i cała koalicja zespołów krakowskich. Dlatego w tej chwili trudno wyrokować o jaki cel będziemy walczyć w przyszłym sezonie. Nie sądzę byśmy już teraz mieli zespół na wygranie tej ligi. Jeżeli chcielibyśmy naprawdę powalczyć o najwyższe cele, to trzeba poprawić sprawy organizacyjne i finansowe w klubie. To przyciągnie lepszych zawodników. Myślę, że najwyższy czas, by Górnik Brzeszcze stał się oczkiem w głowie Urzędu Gminy. Chcę zasugerować, że tylko jeden klub w gminie ma w nazwie Brzeszcze.

JaBi

Chrapek strzela

Pierwszego gola na drugoligowych boiskach zdobył Krzysztof Chrapek. Wychowanek Górnik Brzeszcze coraz śmielej poczyni sobie w barwach Podbeskidzia Białego.

Była 82. minuta meczu Podbeskidzie - KSZO Ostrowiec Świętokrzyski, kiedy po dośrodkowaniu Mariusza Sachy w okolice pola karnego KSZO, Chrapek kopnął prawą nogą z pierwszej piłki. Soczyskie uderzona piłka wylądowała w prawym rogu bramki.

- Strzał oddałem moją słabszą nogą - mówi Krzysztof Chrapek. - Cieszę się tym bardziej, bo ten gol dał naszej drużynie cenne trzy punkty. Jeszcze jednak nie czuję się pewnie wśród drugoligowców. Moja gra nie zawsze wygląda tak, jakbym sobie tego życzył.

Po zmianie trenera w Podbeskidziu, Chrapek coraz częściej pojawia się na boisku. Wychodził na nie nawet w pierwszej jedenastce. Co ciekawe, Krzysztof Tochel - nowy szko-

leniowiec Podbeskidzia - trenuje w tym sezonie już drugiego wychowanka Górnik Brzeszcze. Wcześniej w Zagłębiu Sosnowiec pracował z Arkadiuszem Kłodą. Tochel ufa mło-



Krzysztof Chrapek (z prawej) jeszcze w koszulce Górnik Brzeszcze.

demu napastnikowi. Chciał mieć Chrapka u siebie w drużynie, kiedy prowadził sosnowiczanie, ale działacze Górnik Brzeszcze wybrali ofertę Podbeskidzia.

- Trener Tochel stawia na młodych piłkarzy - mówi Krzysztof Chrapek. - Ma teraz dylemat i przed każdym meczem długo się zastanawia, na którego z napastników postawić. O miejsce w składzie rywalizują m.in. z dużo bardziej doświadczonym Pawłem Sobczakiem.

JaBi



Paweł Sporysz (z prawej) zbiera bardzo dobre oceny za grę na lewej obronie.

kiwana porażka z Babią Górą Sucha Beskidzka i dwa kolejne remisy z Janiną Libiąż oraz Błyskawicą Marcówka zweryfikowały te plany, bowiem mecz za meczem wygrywali piłkarze z Andrychowa. Przed bezpośrednim pojedynkiem z Beskidami pozostawały jeszcze matematyczne szanse na doścignięcie lidera. Mecz na szczycie zakończył się jednak porażką Górnik Brzeszcze - 0:2.

- Spotkały się dwa wartościowe zespoły, a wynik był sprawą otwartą - mówi Mariusz Wójcik, trener Górnik Brzeszcze. - W piłce nożnej wygrywa ten, po którego strzałach piłka przekracza linię bramkową, a to dwa razy udało się przeciwnikowi. Zabrakło nam trochę szczęścia, bo na przerwę do szatni mogliśmy schodzić z korzystnym wynikiem. W zasadzie Beskidy specjalnie nam nie zagroziły w pierwszej połowie. Pierwsza bramka dla gości padła z niczego. Przy dograniu piłki do napastnika Beskidów, zabrakło agresywnego ataku na nią i w konsekwencji straciliśmy gola. Klasowy zespół - a takim są Beskidy

ROWERY

NATAN



- MERIDA - KROSS - AUTHOR - TREK -
- CZEŚCI - AKCESORIA - SERWIS -

Wola
ul. Kopalniana 5, tel. (032) 211-90-59

Pszczyna
ul. Chrobrego 2, tel. (032) 210-48-29

www.natanrower.pl



infobis
Rok zał. 1999

www.infobis.pl
Płyty CD-R od 60 gr !!!
HURT-DETAL

KOMPUTERY

Akcesoria Serwis Materiały Eksploatacyjne
Regeneracja kartridży do drukarek
KASY FISKALNE
Rolki do kas, papiery

jak zawsze... Najniższe ceny!
!... Największy asortyment!

BRZESZCZE-JAWISZOWICE
UL. TURYSTYCZNA 9 (obok FIAT-a)
Tel./Fax (032) 737-25-65

MATERIAŁY BUDOWLANE

WALIGÓRA W

Zakład Usług Transportowo-Rolniczych
Wojciech Waligóra
Skidziń ul. Wypoczynkowa 38

dystrybutor firm:

Wienerberger
POROTHERM KORAMIC

Libet
Królewska Kuchnia Brukowa

BIEGONICE **WATIS dla domu** **BRAAS** **POLSKA**

NAJLEPSZE CENY W REGIONIE !

PUPEK WITAJ W DOMU **UNIBET** **ISOVER** **Roben** CERAMIKA BUDOWLANA

TRANSPORT - ROZŁADUNEK - KORZYSTNE RABATY

tel. 032 / 21 11 838 , 21 09 250
tel.kom.0602-33-87-21 , 0606-70-88-68

AUTORYZOWANE

STUDIO KOSMETYCZNE

NOWOŚĆ! **PERFECT FORMS**
GERMAINE DE CAPUCCINI **Wskazany dla:**
Zabieg zawierający wyciąg z kawy.

- Kobiet, które pragną wymodelować swoje ciało nadać swojej skórze
 - bardziej gładki, jędrny i młody wygląd.
- Zwiększa jędrność i elastyczność skóry
- Wysubtelnia figurę
- Wygładza skórę

NOWOŚĆ!
REVITASE
"LIFTING" KOSMETYCZNY GERMAINE DE CAPUCCINI
Program kosmetyczny dla cer dojrzałych, zmniejszający zmarszczki, poprawiający owal twarzy.

Wskazany:
■ W dowolnej porze roku dla osób, które na specjalne okazje potrzebują zabieg o efekcie "liftingu".

■ **Rabaty** przy zakupie kosmetyków oraz dla osób korzystających z zabiegów firmowych.

SOLARIUM McSun **PARA NA WSCHODZIE**

NOWOŚĆ Alessandro - odżywka do paznokci o działaniu wzmacniającym, powodującym wzrost płytki paznokciowej w 4 tygodnie.

Brzeszcze-Jawiszowice oś.Paderewskiego 18 tel. 032/ 737 38 61
godziny otwarcia:
poniedziałek - piątek 9.00 - 20.00, sobota 9.00 - 19.00

MOBIS TV

NOWO OTWARTY DZIAŁ
MOBIS

➔ **telewizory**

➔ **zestawy kina domowego**

Najniższe ceny w regionie, dowóz do klienta gratis.

➔ **odtwarzacze DVD**

➔ **zestawy satelitarne**

➔ **okablowanie i akcesoria**

32-620 Brzeszcze, ul. Mickiewicza 2
tel. (032) 737 38 51

Dom Górnik, 1 piętro wejście od targowiska
(obok sklepu MOBIS COMPUTERS)